

# Kurier Marecki

Gazeta Wspólnoty Samorządowej

## Adam Kopczyński uhonorowany medalem Pro Masovia

Podczas gali XX-lecia Samorządu Województwa Mazowieckiego marszałek Adam Struzik uhonorował medalem Pro Masovia Adama Kopczyńskiego, pierwszego przewodniczącego Rady Powiatu Wołomińskiego.

Danuta Stefaniak



Nagroda wręczona została w uznaniu za zasługi na rzecz budowania samorządności na Mazowszu oraz za zaangażowanie i pracę przy formowaniu się powiatu wołomińskiego.

Gala odbyła się 13 października 2018 roku w Dworze Franciszków. Podczas uroczystości marszałek Struzik podsumował nie tylko dwudziestolecie województwa, ale też „polski powiatowej”. Oprócz marszałka wystąpili Kazimierz Rakowski, starosta wołomiński oraz profesor Paweł Swianiewicz, który przedstawił analizę funkcjonowania



samorządu w Polsce szukając przy tym odpowiedzi na

pytanie czy powiaty to strzał w dziesiątkę?



**Tomasz Paciorek**  
kandydat na burmistrza miasta Marki  
List do Mieszkańców – str. 2

## Remont zaskoczył nasze władze?

O remoncie alei Piłsudskiego wiadomo było w zasadzie już w momencie ogłaszania przetargu na budowę Obwodnicy Marek. Położenie nowej nawierzchni na głównej mareckiej drodze był częścią zamówienia. Mimo to wydaje się, że jego rozpoczęcie było zaskoczeniem dla wszystkich.

Marek Szczepanowski



Roboty wystartowały 10 kwietnia, dzień wcześniej Urząd opublikował komunikat w tej sprawie. Nie przygotowywał on jednak mieszkańców na komunikacyjny paraliż, który nastąpił po zamknięciu części jezdni w kierunku Radzymińska. Niezwłocznie wysłaliśmy pismo z pytaniami o remont, w tym wniosek o przedstawienie korespondencji prowadzonej w sprawie prac pomiędzy Urzędem a Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad (inwestor). Prośba ta została zignorowana. Powtórzyliśmy te pytania we wrześniu, gdy wykonawca zabierał się do zamknięcia kolejnego odcinka alei. Tym razem powołując się na prawo do dostępu do informacji publicznej, więc



Burmistrz był zmuszony odpowiedzieć.

Według materiałów, które otrzymaliśmy pierwsze pismo jakie Urząd wysłał do GDDKiA w sprawie remontu datowane jest na 11 kwietnia, czyli już po rozpoczęciu prac. Płynię z tego wniosek, że Urząd zainteresował się remontem głównej trasy w mieście dopiero jak ten okazał się ogromnym problemem dla mieszkańców. Być może kilku złych decyzji udałooby się uniknąć, gdyby i ratusz i GDDKiA wcześniej

porozmawiały. Przypomnijmy, że pierwsze dni remontu to był chaos, a wiele instytucji zostało odciętych od świata.

Jest to o tyle przykre, że gdy nadchodziło długo oczekiwane otwarcie obwodnicy Marek samorządowcy wiedzieli jak monitorować sprawę i kiedy zrobić zdjęcia, aby uszczknąć coś z sukcesu inwestycji. Dziś od remontu samorządowcy się odcinają, ale gdyby przebiegł zgodnie z planem na ich stronach mnożyłyby się uśmiechnięte fotki z aleją w tle.



**Paweł Adamczyk**, Radny Miasta Marki

Podczas wrześniowej sesji Rady Miasta odbyło się spotkanie z przedstawicielami wykonawcy remontu – spółki Astaldi. Według zaprezentowanego harmonogramu prace drogowe powinny się zakończyć do końca listopada, a mostowe do końca stycznia. Tyle, że to nie pierwszy terminarz, który jest publikowany. Przy okazji spotkania wyszła bezradność władz miasta. Burmistrz zapewniał, że postawili twarde warunki wykonawcy, który nie będzie zamykał kolejnych odcinków jezdni, nie otwierając wcześniejszych. Mimo tych deklaracji, od końca września aleja Piłsudskiego zamknięta jest na całej długości miasta. Wykonawca wykluczył realizację małymi odcinkami ze względu na duże koszty. Można się więc obawiać, że także podczas remontu drugiej strony będzie chciał zamknąć całą trasę.

Najgorsze jednak, że nad remontem wisi widmo bankructwa firmy Astaldi. Póki co największe problemy wynikły przy inwestycjach kolejowych. Drogowe, podobno są bezpieczne, jednak GDDKiA od początku października wypłaca należności podwykonawcom prac z pominięciem włoskiego giganta. Zbliża się zima, ale wokół al. Piłsudskiego może być gorąco.



## Szanowni Państwo,

jako kandydat na burmistrza nie zamierzam obiecywać, że zmienię wszystko. Nie! Jeśli coś jest dobre dla Marek nie ma znaczenia, który burmistrz to wprowadził. Jako kandydat na burmistrza zamierzam obiecać, że zmienię wszystko, ale tylko to, co jest dla miasta niekorzystne.

Markowianinem jest każdy, kto tutaj mieszka. Nieważne czy od lat 30 czy od 3. I każdy ma takie samo prawo, by w swoim mieście żyć godnie. Ale o to coraz u nas trudniej. Populacja Marek, ta oficjalna, to około 32 tys. osób. Tę prawdziwą szacuje się na około 50 tys. Mieszkańców przybywa, odwrotnie proporcjonalnie do miejsca. Nowe bloki i segmenty stawia się na coraz bardziej ciasnych placach, często pomiędzy jednym domem a drugim. Niektórzy właśnie od takiego „bliskiego” sąsiedztwa uciekają z wielkiego miasta, szukając w Markach przestrzeni, inni – rodowici markowianie – mieli tę przestrzeń od zawsze; dla jednych i dla drugich jej strata jest równie dotkliwa i smutna. Zresztą kurcząca się przestrzeń nie odnosi się tylko do warunków mieszkaniowych. Zaczyna nam jej brakować wszędzie: w szkołach, w przychodniach, na przystankach, w przedszkolach i na ulicy. Sądzę, że największym problemem naszego miasta są – powiązane ze sobą – przeludnienie i brak życiowej przestrzeni. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że któregoś dnia, wcale nie tak odległego, okaże się, iż nasze życie stało się polem walki w ścisłości, w korkach i w kolejkach; że będziemy musieli staczać bitwy o wolne miejsce na parkingu, o numerki u lekarza, o kawałek trawnika w parku, o wolną huśtawkę; że załatwianie zwykłych, prostych spraw przerodzi się w codzienny trud.

### Czy Markowianie są dość ważni?

Władze miasta skupiają się na „zdobywaniu” nowych mieszkańców, zapominając, że w centrum ich uwagi powinni być ludzie, którzy już tu mieszkają! Obecnie urzędujący burmistrz prowadzi politykę, w której najważniejsi są nie mieszkańcy Marek lecz potencjalni mieszkańcy Marek. Deklaruje, że rozwój gospodarczy miasta zależy od nowych mieszkańców; od tego jak wielu ich jeszcze tutaj zamieszka. Biorąc pod uwagę jak bardzo wzrosła w Markach gęstość zaludnienia, nasuwa się pytanie: dlaczego?! Dlaczego burmistrz dobro Marek uzależnia od napływu kolejnych tysięcy osób? Jeśli faktycznie napłyną, nasze miasto i tak już maksymalnie zabudowane, straci ostatnie metry wolnej przestrzeni. Marki mają swoje stałe granice i niepodobna ich rozszerzyć, anektując kolejne terytoria. Zresztą co na to Zielonka albo Radzymin? To naturalnie żart, niemniej dotyczy realnego problemu. A zatem: dlaczego przy takim przeludnieniu i braku miejsca gospodarz naszego miasta uważa, że Markom potrzeba więcej mieszkańców?

### Nowi mieszkańcy – panaceum na zadłużenie?

Odpowiedź jest prosta. To w nich widzi jedyną szansę na spłatę ogromnego długu, który Marki winne są bankom. Zakłada, że wraz z tysiącami ludzi napłyną tysiące złotych i to one uratują miasto. Niestety powyższa hipoteza od początku obciążona była dwoma błędami. Po pierwsze nie każdy nowy mieszkaniec płaci podatki na rzecz Marek. Odsetek osób, które bez zameldowania mieszkają w Markach i wciąż rozliczają się w swoim miejscu pobytu stałego, jest ogromny. A zatem nie zawsze dodatkowy mieszkaniec oznacza dodatkowy dochód dla gminy. Ale – i to jest druga sprawa, o której należy wspomnieć w kontekście błędu – dodatkowy mieszkaniec zawsze oznacza dodatkowe potrzeby. Jeśli zatem gospodarz zaprasza w progi swojego domu gości, zwłaszcza takich, którzy płacą, wówczas zobowiązany jest zapewnić im przynajmniej podstawowe wygody. Jeśli do Marek przybywają nowi mieszkańcy oczekują –

i to jest to naturalne – że burmistrz spełni chociaż ich elementarne potrzeby: dla dziecka będzie miejsce w szkole czy w przedszkolu a ulica będzie wyasfaltowana i oświetlona. Gdy tak nie jest, burmistrz powinien rozpocząć nowe inwestycje, by poprawić warunki bytu. A każda inwestycja oznacza wydatki. A wydatki, w zadłużonej gminie, oznaczają nowe kredyty. I tak koło się zamyka. Spójrzmy na to jeszcze raz. Marki obecnie już są jednym z bardziej zadłużonych miast – w stosunku do liczby ludności – w powiecie wołomińskim. Zajmują 1 miejsce. To dług rządu około 70 mln. Nieproporcjonalny do aktualnych dochodów gminy a zatem niemożliwy do spłacenia bez dodatkowych funduszy. Burmistrz upatruje ich w podatkach płaconych przez nowych mieszkańców – przez tysiące nowych mieszkańców. Jednak nowi mieszkańcy to nowi uczniowie, chorzy, uczestnicy ruchu. Potrzebne są dla nich miejsca w szkołach, przychodniach, na ulicach i parkingach. Marki już są przeludnione. Szkoły pracują na dwie zmiany, w ośrodkach zdrowia coraz trudniej zapisać się do lekarza a na drogach, nawet tych bocznych, ścisk i korki. W takiej sytuacji, w niedalekiej przyszłości, rozbudowa istniejącej już infrastruktury jest nieunikniona. A zatem kolejny kredyt. I kolejny problem z czego go spłacić. Bo nowi mieszkańcy nie są panaceum na długi: wprowadzić ci którzy płacą tu podatki mogą zwiększyć dochód gminy, ale jednocześnie im więcej jest mieszkańców, tym bardziej rosną koszty jej utrzymania. A kredytów też nie można brać bez końca; gmina również może stać się niewypłacalna i wówczas – wszystkie trwające i zaplanowane inwestycje zostaną wstrzymane i zablokowane.

### Markowianie mają prawo!

Rozumiem jak ważny jest rozwój gospodarczy miasta. Każdego miasta a zwłaszcza naszego – które musiało nadrobić inwestycyjne braki. Ale nie za wszelką cenę. Nie można najpierw zaciągać ogromnych długów, a potem dopiero szukać sposobu jak je spłacić. Nie pozwólmy sobie wmówić, że rozwój gospodarczy gminy zależy od tego ilu gmina ma mieszkańców. Że im jest ich więcej, tym jest bogatsza. To teoria stworzona specjalnie dla Marek. Są gminy, w których zaludnienie i zagęszczenie budownictwa jest średnie lub niewielkie a jednak mają nowoczesną infrastrukturę, społeczną i ekonomiczną. Nie można też nas, mieszkańców, tych którzy już tu mieszkamy, którzy tworzymy to miasto, pozbawiać elementarnych praw. Tak! Mamy prawo oczekiwać zachowania właściwego standardu życia w swoim mieście. To nie metropolia gdzie ścisk, kolejki i korki są wpisane w codzienność i nikogo nie dziwią. To małe miasto, które – choć rozrosło się i ewoluowało – do niedawna miało w sobie jeszcze dużo prowincjonalnego uroku. Ludzie sprowadzali się tutaj szukając połączenia zalet miasta i zalet wsi. I znajdowali je. Marki-miasto gwarantowały bliskość urzędów i instytucji, dobrą komunikację ze stolicą, rozwiniętą bazę kulturalno-oświatową; Marki-wieś zapewniały zieloną, spokojną okolicę, łatwy dostęp do wszystkich otwartych tu usług, małe klasy w szkołach i grupy w przedszkolach. A dodatkowo ładny widok z okna. Teraz Marki nie mają już prawie wcale uroku i zalet prowincji. Zalet miasta też niewiele, za to sporo jego wad. Mimo to mieszkając tu, płacąc miastu podatki i traktując Marki jak swój dom mamy prawo spodziewać się, że nasze życie tutaj będzie proste. Wygodne i pozbawione dodatkowych stresów. Że na zapisy do lekarza nie będzie się czekać coraz dłużej, że klasy w szkołach nie rozrosną się do 40 uczniów, że w przedszkolach będą miejsca dla wszystkich naszych dzieci, na parkingach miejsce dla wszystkich naszych samochodów. To nie są żadne fanaberie. To nasze prawo do godnego życia. MARKOWIANOM SIĘ ONO NALEŻY!

TOMASZ PACIOREK

## Tomasz Paciorek: Chciałbym, żeby powstał Rynek Miejski

Rynek jest „sercem miasta” – jest jego wizytówką – miejscem publicznych zebrań i uroczystości – ale też miejscem codziennych spotkań, załatwiania spraw, robienia zakupów. Rynek tworzy atmosferę – jest przestrzenią publiczną dostępną dla wszystkich, która poprawia obraz miasta, która integruje. Marki powinny mieć swój rynek.

Tomasz Paciorek



Do zagospodarowania mamy znakomicie nadający się do tego teren wokół Urzędu Miasta, sięgający aż do ulicy Sportowej. To naturalna przestrzeń, jedyna w której może powstać rynek. Miejsce to przecina jednak al. Marsz. Józefa Piłsudskiego. Przy tworzeniu koncepcji powstania rynku właśnie tutaj, istotnym jej elementem byłoby poprowadzenie ruchu ulicznego w tunelu, na odcinku od miejsca za skrzyżowaniem ulic Bandurskiego i Lisa-Kuli do ulicy Rejtana.

Przyjęcie takiego rozwiązania pozwoliłoby wygospodarować przestrzeń, na której najpełniej mógłby zostać zrealizowany projekt budowy mareckiego rynku. Miejsce to zyskałoby też zupełnie nową wartość komercyjną. Realizacja tego przedsięwzięcia musi być jednak poprzedzona szczegółową analizą, w tym obejmującą jego finansowanie. Miasto przeżywa istotne zmiany - wymagają one przekształceń w jego strukturze i funkcjach, które spełnia. Niezmienna pozostaje jednak potrzeba istnienia rynku – przestrzeni, która skupi życie miasta i zachowa jego tożsamość.





## PowerCars w Markach

PowerCar to miniaturowe, zwykle jednoosobowe samochodziki z elektrycznym napędem. Zabawa przypomina gokarty, ale jest tańsza i znacznie cichsza. Grupa mieszkańców naszego miasta planuje otworzyć tor przeznaczony dla takich pojazdów.

Lukasz Zalewski



Ten typ pojazdów jest coraz popularniejszy w Europie Zachodniej. Dynamiczne, stylizowane na znane marki autka przyciągają chętnych niezależnie od płci i wieku. W Polsce ta atrakcja jest jeszcze mało znana, ale za sprawą lokalnych pasjonatów Marki mogą stać się pionierem. W facebookowej grupie „Tak dla toru PowerCars w Markach” opracowują plan stworzenia toru oraz wypożyczalni takich pojazdów w naszym mieście. Wystarczy ok. 6000 m<sup>2</sup> placu. Rozważane są wszelkie opcje, od komercyjnej po współpracę z miastem i wybudowanie publicznej infrastruktury. Członkom grupy zależy na dostępności i promocji PowerCarsów. Koszt takiej zabawy byłby nawet



pięciokrotnie niższy niż wypożyczenia gokarta, a mógłby być dodatkowo obniżony dla posiadaczy Mareckiej Karty Mieszkańca (jak szacują organizatorzy nawet do 10% ceny rynkowej). Pierwsze rozmowy z władzami miasta przebiegły w dobrej atmosferze, ale nie padły podczas nich żadne

konkretne deklaracje.

Miasto zyskałoby unikalną w kraju atrakcję dla swoich mieszkańców, ciekawą zarówno dla dzieci i dorosłych. Jako pierwsi w Polsce mogliśmy liczyć na zainteresowanie także wśród pasjonatów z sąsiednich miast, w tym blisko położonej Warszawy.

## Okólna jak obwodnica

Ulica Okólna za sprawą remontu Al. Piłsudskiego znów pełni funkcję małej obwodnicy. Niestety trasa nie jest do tego przystosowana, więc znacznie pogorszyło się bezpieczeństwo pieszych.

Maciej Grabowski



Na ulicy Okólnej ruch byłby duży, nawet gdy nie prowadzono remontu. Jest to przede wszystkim droga do Szkoły Podstawowej nr 1, ale też do licznych przedsiębiorstw, sklepów, a także alternatywna trasa do stolicy. Niestety część kierowców w pośpiechu ignoruje przepisy ruchu drogowego i na różne sposoby próbuje ominąć korek. Do codzienności należy wyprzedzanie w rejonie przejścia dla pieszych czy nie ustąpienie pierwszeństwa. Także uczniom!

Od ul. Słonecznej do ul. Kościuszki jest 9 takich miejsc. Podczas pracy w Radzie Miasta wielokrotnie podnosiłem kwestie konieczności wybudowania spowalniaczy i doświetlenia ich okolicy. Szczególnie w okolicy mostku na rzecz Długiej. Burmistrz niestety nie przychylił się do tego wniosku, argumentując odmowę uruchomieniem linii autobusowej. Pojazdy mogłyby mieć utrudniony przejazd w takich miejscach. Mając w pamięci wypadki, które miały tam miej-

sce nie potrafię zrozumieć tej decyzji. Na szczęście ze zrozumieniem spotkał się pomysł z wybudowaniem chodnika w rejonie ulicy Promiennej. Dla mieszkańców nowego osiedla, które tam powstało jest to znaczne ułatwienie.

Wierzę, że uda się znaleźć rozwiązanie, które zarówno zapewni bezpieczeństwo przechodniom jak i przejeżdżności dla linii, o której mówił burmistrz.

## Dom Dziennego Pobytu dla Seniorów

Postępy medycyny w ostatnich dziesięcioleciach spowodowały, że żyjemy coraz dłużej. Przybywa mieszkańców powyżej 80 i 90 roku życia. Ba! Najstarszy mieszkaniec Marek skończył 102 lata.

Zbigniew Paciorek



Ogólnopolskie statystyki Głównego Urzędu Statystycznego o wydłużaniu się życia Polaków dotyczą także mieszkańców naszego miasta. Tak więc znaczna część seniorów coraz bardziej potrzebuje i wymaga opieki – pomocy ze strony rodziny, bliskich, znajomych czy sąsiadów. Problem polega na tym, że najbliższa rodzina osób starszych często jest aktywna zawodowo i nie zawsze starcza jej czasu i siły na wystarczającą opiekę nad krewnymi.

Pozostawienie starszych osób w samotności na 8 i więcej godzin może w wielu przypadkach oznaczać dla nich negatywne przeżycia i stres. A pobyt przez kilka godzin w ta-

kim przedszkolu dla starszych osób byłby dobrym rozwiązaniem dla samych seniorów jak i ich opiekunów. Tym bardziej polecany, że mielibyśmy tam do czynienia z fachową opieką animatorów kultury, rehabilitantów a także opieką duszpasterską księży z mareckich parafii.

Dlatego też budowa w Markach Domu Dziennego Pobytu dla seniorów, w których przebywali wydaje się być nagłą potrzebą starzejącego się społeczeństwa. Mam nadzieję, że powstała niedawno Marecka Rada Seniorów (do której też należę) za jeden z głównych priorytetów swojej działalności wybierze budowę Domu Dziennego Pobytu dla mareckich seniorów.

Reklama

### GEOMETRIA 3D

Wyrównanie kierownicy, brak ściągania, wolniejsze zużycie opon, lepsza przyczepność na zakrętach, krótsza droga hamowania.

### NAPRAWA ZAWIESZENIA

Wymiana końcówek, drążków, silentblock-ów, sworzni, wahaczy, łączników, amortyzatorów, łożysk kół, zapieczonych śrub regulacyjnych.

Marki, ul. Legionowa 29  
www.sobczak.net  
tel: 22 781 26 00

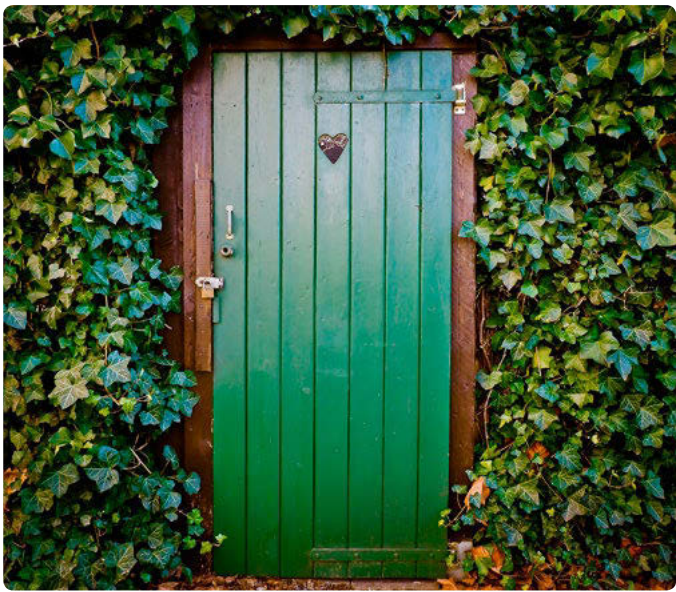




## Pierwsze potrzeby

Bardzo prozaiczny temat. Brak toalety w Strudze. Osoby czekające na przystanku na autobus, czy odwiedzający sklep lub aptekę, nie mają możliwości skorzystania z toalety. Może warto pomyśleć o postawieniu przynajmniej toalety przenośnej typu toi-toi?

Alicja Rżewska



Będąc przy sprawach przyziemnych to proszę rozejrzeć się właśnie po ziemi. Dbamy o ekoedukację dzieci i młodzieży np. organizując „Dzień sprzątania świata” i dziwimy się, że nie przynosi ona spektakularnych efektów. Wciąż napotykamy porozrzucone dookoła śmieci, a nie przychodzi nam do głowy, że czasem warto zacząć od podstaw – od zwykłych koszy na śmieci, za to rozmieszczonych „z głową”. Kto by pomyślał, że w dzisiejszych czasach może nie być kosza przy sklepie? Dzieci tam kupują przekąski czy napoje, ale co mają zrobić z opakowaniami po nich? Pojedyncze akcje nie dadzą skutku, jeśli nie pozwolimy dzieciom oswoić się z prawdziwymi odruchami. Być może już niedługo będziemy zbierać tego żniwo w postaci niezaśmieconych chodników, trawników i parków. Pomóżmy Markom wygrać wojnę o niezaśmieconą przestrzeń publiczną i tak rozmieścimy kosze, aby nikt nie musiał bić się z myślami czy wyrzucić papierka po zjedzonym batonie na ulicę czy nieść go w rękę 500 metrów do najbliższego kosza.

Mniej prozaicznym tematem jest przystanek autobusowy

w Strudze (w kierunku Radzimina). To jedyny przystanek w Markach bez wiaty, która umożliwiłaby oczekującym schronienie się przed deszczem, śniegiem czy wiatrem. Wiaty jest także symbolem, już z daleka pokazuje podróżnym gdzie muszą się kierować żeby znaleźć miejsce z którego zabierze ich autobus. W Strudze zbłąkany podróżny jadący w kierunku Radzimina tego symbolu nie odnajdzie, nie pojedzie.

Wyliczając pierwsze potrzeby należy zwrócić uwagę też na stan chodnika od ul. Wczasowej w kierunku strugańskiego kościoła czy przedszkola. Potknięcia i upadki są tam niemalże codziennością i wie to każdy kto pokonuje tę trasę codziennie, czy choćby raz w tygodniu w niedzielę. Radni i burmistrzowie, jeżdżą samochodami więc pewnie tego nie wiedzą, ci z nich co chodzą nie widzą problemu lub im on nie przeszkadza. Chodnik jest, tylko że ani on z XXI wieku, ani z Europy, ot taki z gospodarki niedoboru.

Toaleta, śmietniki, przystanek, chodnik... oto ambitna lista pierwszych potrzeb, których zdaje się nikt nie dostrzegać. A podobno jesteśmy krajem rozwiniętym, szkoda że nie wszędzie.

## Nasze dziedzictwo jest bezcenne

W nowej kadencji Rady Miasta Marki nowe chodniki i lepszej jakości ulice z pewnością będą nadal ważne, ale jeszcze ważniejsze jest ratowanie dziedzictwa architektonicznego Marek i Mazowsza. Bez wątplenia, takim dziedzictwem jest niszcząca turbinownia – pozostałość po słynnej przędzalni wełny czesankowej angielskich braci Briggsów, zbombardowanej we wrześniu 1939 r. przez niemieckiego okupanta.

Bogusława Sieroszevska



Należy dołożyć wszelkich starań, aby został zrealizowany projekt rewitalizacji turbinowni, zaproponowany w 2016 roku przez studentów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, Zakładu Dziedzictwa Architektonicznego i Sztuki, którzy zasugerowali zamianę turbinowni w Teatr Szekspirowski oraz połączenie jej z zespołem parkowo-pałacowym. Niedawno, z okazji I Giełdy Projektów Edukacji Kulturalnej, markowianie gościli w Pałacyku w Chrzęsem koło Tłuszcza, gdzie mogli zobaczyć na własne oczy, jak Mazowsze potrafi zadbać o swoje dziedzictwo tak, aby służyło przyszłym pokoleniom do celów edukacyjno-kulturalnych. Środki na rewitalizację pochodziły ze

starostwa Powiatu Wołomińskiego oraz dotacji unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego. Czy w nadchodzącej kadencji Marki nie mogłyby postarać się o podobne dofinansowanie, aby ratować swoje dziedzictwo dla dobra całego Mazowsza?

Dziedzictwo to jednak nie tylko kwestie materialne. Przejawem troski o nie jest także krzewienie postaw moralnych wśród młodzieży. Od kilku lat w Markach, przy Urzędzie Miasta, mamy Skwer Żołnierzy Wyklętych, upamiętniający bohaterów walczących o wolną Polskę w okresie powojennym, ale prawdę mówiąc brakuje tam ich ducha. Ciekawym pomysłem jest upamiętnienie Żołnierzy Wyklętych w lasku,

po drugiej stronie Al. Piłsudskiego. Popiersia, na wzór tych z Parku Jordana w Krakowie, tabliczki z ważnymi myślami takimi jak kojarzone z Inką słynne „zachowałam się jak trzeba” z pewnością przywołałyby do Marek ducha Żołnierzy Wyklętych. Trzeba zadbać o to, aby duch bohaterów narodowych był drogowskazem dla młodych markowian i przyczyniał się do krzewienia niezłomnych postaw.

Na koniec sprawa pilna – postument ponad stuletniego krzyża przy Al. Piłsudskiego, nieopodal ul. Sosnowej wymaga pilnej renowacji. Wierzę, że w Markach znajdują się darczyńcy, z pomocą których przydrożny krzyż uda się niebawem wyremontować.



**Sekcja teatralna Stowarzyszenia Marki-Pustelnik-Struga** zaprasza markowian na inscenizację o Bitwie Warszawskiej z 1920 r. pt. „W Pałacyku po Bitwie” wg mojego scenariusza, 14 października w oranżerii Pałacyku Briggsów, 9 listopada w Szkole Podstawowej Nr 1.



# Łączą nas Marki

KW MAZOWIECKA WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA  
LISTA nr 20

## Marki to wspólny mianownik

Zapraszamy do lektury wywiadu z Mikołajem Szczepanowskim. Rozmawiamy między innymi o kandydatach Wspólnoty Samorządowej do Rady Miasta, bezpartyjności i o sprawach Marek, które będą istotne w najbliższych latach.



Rafał Orych

### „Łączą nas Marki” – co oznacza to hasło?

Tylko część moich sąsiadów wychowała się w Markach, wielu sprowadziło się tu w ciągu ostatnich kilku czy kilkunastu lat. Mają różne doświadczenia, historie i plany. W inny sposób patrzą też na mareckie sprawy. Jednak niezależnie od tego czy Marki to nasze miasto od urodzenia, docelowy port czy tylko przystanek, w dalszej drodze wiele kwestii nas łączy. W tygodniu wszyscy potrzebujemy sprawnie dojechać do pracy, po drodze zostawić dzieci pod dobrą opieką w szkołach, przedszkolach czy żłobkach. W weekendy chcielibyśmy atrakcyjnie spędzić czas z rodziną i przyjaciółmi, niekoniecznie jadąc do stolicy. Wspólnym mianownikiem są właśnie Marki: mareckie drogi, zaplecze edukacyjne, parki, centra rekreacyjne i wiele innych lokalnych spraw.

### Mazowiecka Wspólnota Samorządowa to środowisko działające w Markach od wielu lat. Zaangażowaliście się również w tegoroczne wybory samorządowe. Kogo można spotkać na Waszych listach?

Trzeba się zastanowić jaka jest rola radnego? Zaczęć może kontrowersyjnie, ale moim zdaniem przede wszystkim jest za dużo radnych. W 30 tysięcznym mieście mamy ich aż 21! Nowojorczykom wystarczy 51, a mieszkańców Los Angeles (prawie 4 mln osób) reprezentuje 15. Zakładam, że twórcy reformy administracyjnej argumentowali, taką liczebność Rady wizją radnego jako osoby, którą się zna osobiście, której się ufa i która jest blisko spraw swoich mieszkańców. Na listach MWS w Markach znajdują się osoby o zróżnicowanych doświadczeniach, umiejętnościach i wiedzy. Nasi kandydaci to przedsiębiorcy, pracownicy, studenci a także emeryci czy młodzi ludzie, którzy dopiero wchodzi w dorosłość. Mimo różnicy wieku i doświadczenia mamy jeden wspólny cel: wsłuchiwać się w potrzeby mieszkańców Marek i skutecznie je realizować.

### MWS współpracuje podczas tych wyborów z Bezpartyjnymi Samorządowcami.

Razem z wieloma organizacjami współtworzymy ruch Bezpartyjnych Samorządowców. Zasady Wyborów Samorządowych sprzyjają dużym partiom politycznym. Przez wiele lat bezpartyjnym osobom trudno było zaangażować się w samorząd ponadgminny. A przecież większość Polaków

nie należy do żadnej partii i wręcz ma dość dzielenia społeczeństwa na zwolenników jednej bądź drugiej frakcji. Destrukcyjny wpływ partii na sprawy lokalne doprowadził do powstania ogólnopolskiego ruchu samorządowców. Zarejestrowaliśmy listy w całym kraju. Kandydatem do sejmiku wojewódzkiego z naszego powiatu jest Konrad Rytel, wieloletni starosta wołomiński.

### Jaki jest problem z „partyjnymi” kandydatami?

Daleki jestem od takiego uogólniania. Przekonany jestem, że na partyjnych listach również można znaleźć osoby zaangażowane w życie lokalnej społeczności. Pierwsze miejsca na nich są jednak często przyznawane ze względu na lojalność centrali. Mieliliśmy przykłady silnego upartyjnięcia samorządu w jednej gminie naszego powiatu. W mojej ocenie był to stracony czas dla mieszkańców, których potrzeby nieraz ustępowały miejsca partyjnemu interesowi.

### Kim są liderzy waszych list?

My mamy 29 liderów i nie na listach tylko w swoich osiedlach i sąsiedztwach. Wierzę, że duże szanse mają zarówno osoby z pierwszych miejsc jak i te ze środka, czy końca listy. Wyborcy partii często oddają głos na listę, wybierając po prostu pierwsze nazwisko z brzegu. Stąd przekonanie o znaczeniu pozycji na liście. Lokalne komitety nie bazują na znanym szyldzie lecz na pracy, zaangażowaniu i działalności społecznej swoich kandydatów. Kandydaci MWS reprezentują różne środowiska i są w stanie wnieść do pracy Rady Miasta różnorodny wachlarz umiejętności oraz szerokie, zróżnicowane spojrzenie na mareckie sprawy.

### Jakie miejskie sprawy są dla Was najważniejsze?

Mogę spojrzeć na Marki z perspektywy kilkunastu lat, wielu z naszych kandydatów na radnych ma znacznie szerszą perspektywę. Kiedyś budżet był tak niski, że wysiłkiem było wydanie kilkudziesięciu tysięcy złotych. Plany budowy wodociągu uważano za fantastykę. Przez te lata powstała nie tylko sieć wodociągowa, ale i kanalizacja, a także wiele innych inwestycji. Teraz jest czas na modernizację dróg. Ten czas jest wykorzystywany przyzwyczajenie, chociaż położyłbym większy nacisk na drogi zbiorcze, równoległe do Al. Piłsudskiego. Ich brak widać szczególnie teraz, gdy główna marecka ulica jest remontowana. Martwi mnie też brak refleksji i żonglerka statystykami w sprawie zadłużenia miasta. Przedstawiana jako korzystna relacja zadłużenia do dochodów budżetowych rozsypuje się gdy zauważymy, że ponad 24 mln zł po stronie dochodów to środki rządowe z programu „500+”. To nie są pieniądze Marek, miasto jest tylko pośrednikiem. To, że chwilowo są w naszym budżecie nie wpływa na zdolność obsługi zadłużenia. Również recepta ratusza na spłatę zobowiązań mnie nie przekonuje. Burmistrz zakłada, że długi spłacimy dzięki mieszkańcom, którzy dopiero się do miasta sprowadzą. To może być wyścig, którego nie da się wygrać.



fol. nankr.am

**MAZOWIECKA**  
WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA



## KANDYDACI DO RADY MIEJSKIEJ

# OKRĘG 1

Lista nr 20



**Danuta STEFANIAK**

1

Lat 67. Emerytowana nauczycielka. Markowianka od urodzenia. Od roku 2016 wspólnik prężnie działającej firmy rodzinnej, w której pełni obowiązki Dyrektora ds. Administracyjnych. Radna Miasta Marki III i IV kadencji. Od 2010 roku Przewodnicząca klubu radnych Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej w Markach. Z samorządem związana od wielu lat. Pełniła m.in. funkcję przewodniczącej Komisji Oświaty, Kultury i Sportu. Pracowała również w Komisji Zdrowia, Opieki Społecznej, Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Środowiska.

Przez 9 lat pełniąc funkcję wicedyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 w Markach, aktywnie współpracowała przy sprawnym prowadzeniu placówki oświatowej. Jako nauczycielka i wicedyrektor szkoły cieszyła się sympatią i autorytetem wśród młodzieży. Była współorganizatorem obchodów nadania szkole imienia Żołnierzy AK II Rejonu „Celków”, jak również wielu innych uroczystości. Ceni pracę nauczycieli i bliskie są jej problemy dzieci i rodziców.

Jest pomysłodawcą i głównym koordynatorem organizowanej cyklicznie od 2013 roku imprezy pt. „Mikołajki z Marecką Wspólnotą Samorządową” oraz współorganizatorem Mareckiego Konkursu Międzyszkolnego „Jestem Uczniem Jana Pawła II”. Bardzo dobrze zna potrzeby i oczekiwania mieszkańców okręgu. Jest świadoma odpowiedzialności, jaka spoczywa na Radnej Miasta Marki, dlatego pragnie godnie i skutecznie reprezentować interesy mieszkańców oraz służyć im pomocą.



**Aleksandra Maria BRZOZOWSKA**

3

23-letnia mieszkanka Marek, związana z tym miastem wielopokoleniowo. Rozumie problemy mieszkańców, styka się z nimi na co dzień, dlatego pragnie działać dla dobra społeczności. Uzyskała tytuł inżyniera budownictwa na Wydziale inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej, gdzie obecnie rozpoczyna studia magisterskie.

Osoba młoda, wysportowana, pełna werwy oraz pomysłów na rozbudowę miasta. Jako radna poświęci się tworzeniu oraz renowacji miejsc służących do rekreacji oraz wypoczynku.

Chce działać na rzecz polepszenia jakości dróg i chodników. Pragnie powstania nowych ścieżek rowerowych oraz boisk wielofunkcyjnych.

Jej priorytetami są poprawa bezpieczeństwa w mieście, obserwacja zasadności wydatków z budżetu miasta oraz usprawnienie komunikacji miejskiej.

Otwarta na wszelkie prośby i wnioski. Chętna do pomocy mieszkańcom na każdej płaszczyźnie. Koncentruje działania na celach możliwych do realizacji.



**Anna Jolanta WALKOWSKA**

6

57 lat, mieszkanka Marek od urodzenia. Mężatka, matka dwóch córek oraz babcia dla dwóch wnuków. Ukończyła Liceum Medyczne nr 2 w Warszawie, od 35 lat pracuje w wyuczonym zawodzie pielęgniarki, w tym dwie dekady w służbie zdrowia na terenie naszego miasta. Od 13 lat zawodowo związana jest z przychodnią mieszczącą się przy ul. Fabrycznej. Potrafi wsłuchiwać się w potrzeby innych osób, utożsamiać się z ich problemami oraz chętnie podejmuje się pomocy w ich rozwiązaniu.



**Zbigniew PACIOREK**

2

Urodzony w 1956 r., absolwent wydziału historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, kierunek archeologia Polski (1982). W latach 1984-1992 nauczyciel historii w Szkole Podstawowej nr 1 oraz dyrektor (1990-1992) tej placówki.

Od 1994 do 2014 r. urzędnik państwowy. Obecnie na emeryturze.

Autor kilku książek dot. dziejów Marek min. wydanej przez Urząd Miasta Marki: Marki - dzieje, tradycja, kultura. 2004 r. oraz redaktor naczelny I Tomu Rocznika Mareckiego. W przygotowaniu Tom II rocznika, a także Parafia pw. Św. Izydora Oracza w Markach (1917-2017). Kalendarium. Ta ostatnia publikacja wydana została z okazji jubileuszu 100 lecia erygowania parafii. Również autor wielu artykułów zamieszczanych w prasie lokalnej na temat historii Marek i jego środowiska naturalnego.

Radny miasta Marki w kadencjach 1988-1990, 1990-1994 oraz 1998-2002 i 2014-2018 - wiceprzewodniczący Komisji Kultury Oświaty i Sportu. Działacz Akcji Katolickiej przy parafii pw. Św. Izydora - Oracza w Markach.

Autor wielu wystaw, prelekcji, wykładów, odczytów dot. tematyki związanej z historią Marek dla młodzieży i dorosłych prowadzonych w różnych placówkach kulturalnych, oświatowych i spotkaniach plenerowych.

Od 2014 r. prezes Stowarzyszenia MARKI-PUSTELNIK-STRUGA, którego głównym celem działania jest aktywne uczestniczenie w życiu kulturalnym naszego miasta oraz podejmowanie zadań mających na celu min. ochronę i pamięć jego dziedzictwa historycznego.

Z żoną Tereską mają troje dzieci: Annę, Andrzeja i Łukasza. Dziadek 6 letniej Hani i 4 letniej Marysi.



**Renata LIPKA**

4

Urodziła się 3 marca 1986 roku w Warszawie. Uczyla się w mareckich szkołach, najpierw w SP nr 2, później w Gimnazjum nr 1. Maturę uzyskała w 2005 roku, ucząc się do niej w XLVI Liceum Ogólnokształcącym im. St. Czarnieckiego w Warszawie w klasie o profilu biologiczno-chemicznym. Doświadczenie zawodowe zdobywała m.in. w branży medycznej, sprzedaży,

administracji oraz logistyce. Zaangażowana w życie naszego miasta. Aktywnie działa w Stowarzyszeniu Marki-Pustelnik-Struga. Pracowała przy takich wydarzeniach jak OFF-ROAD (3 edycje), Motocyklowy Rajd Warszawa-Monte Cassino oraz zawody Armwrestlingu. Jak sama podkreśla daje jej to olbrzymią przyjemność, możliwość realizacji pasji oraz kontaktu z ciekawymi osobami. Jej pasją to jazda konna oraz turystyka rowerowa. Lubi czytać książki, głównie thrillery, ale chętnie sięga też po inne gatunki.





Wojciech WASIKOWSKI

5

51 lat. Urodzony w Warszawie. Absolwent Szkoły Podstawowej nr 1 w Markach. Od pokoleń związany na naszym miastem. Z wykształcenia mechanik-kierowca. Po szkole zasadniczej podjął pracę w Fabryce Samochodów Osobowych na warszawskim Żeraniu. Od 2000 r. prowadzi własną działalność gospodarczą - montaż mebli kuchennych, a także zajmuje się obsługą muzyczną imprez masowych i wesel. Znany w Markach jako DJ Wojtas. Brał udział w wyborach samorządowych w 2014 r. Aktywny społecznie. Inicjator wybudowania oświetlenia na ul. Zygmuntowskiej oraz powstania przedłużenia ul. Heleny. Skutecznie działa na rzecz mieszkańców Marek. Uczestnik akcji sprzątania lasów i rzeki Długiej. Przed wybudowaniem nowej nawierzchni przy ul. Zygmuntowskiej, we własnym zakresie, kosił pobocze drogi i wyrównywał nierówności na niej się znajdujące. Inicjator pomalowania pasów na progach zwalniających przy ul. Dzikiej. Monitoruje najbliższą okolicę swego miejsca zamieszkania i w przypadku zagrożeń dla mieszkańców sprawy zgłasza właściwym jednostkom w Urzędzie Miasta - wniosek o wycięcie uschłej topoli przy Al. Marsz. J. Piłsudskiego. Dawniej strażak w mareckiej OSP. Pasjonat grzybobrania i tańca. Z żoną Mariolą mają dwoje dorosłych dzieci - Monikę i Sebastiana. Wierny tradycji. Katolik.



Michał PIWKO

7

Urodzony 27 lutego 1982 roku. Wychowany w rodzinie związanej z Markami od pokoleń, dla której żywe są tradycje działalności społecznej i patriotycznej. Praktykujący katolik. Absolwent Szkoły Podstawowej nr 2 w Markach oraz XXXV Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Prusa w Warszawie - profil matematyczno-informatyczny. Magister Turystyki i Rekreacji Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. W 2009 roku uzyskał tytuł inżyniera Politechniki Warszawskiej na kierunku Mechanika i Budowa Maszyn. W 2012 roku ukończył studia podyplomowe na Politechnice Warszawskiej na kierunku Uzdatnianie wody, oczyszczanie ścieków i unieszkodliwianie odpadów. Całe swoje życie prywatne i zawodowe związany z Markami. Od 2011 roku zatrudniony w zespole projektowym Wodociągu Mareckiego. Pasjonat motoryzacji. Entuzjasta sportu i aktywnego spędzania czasu wolnego. Miłośnik historii, aktywny uczestnik wielu manifestacji patriotycznych. Społecznik, członek rady Fundacji Otwarte Serce. Wrażliwy na potrzeby mieszkańców naszego miasta, wyznaje prawicowe poglądy, którym przyświeca uczciwość, wysoka moralność i szacunek dla każdego człowieka. W Radzie Miasta planuje czuwać nad rozwojem infrastruktury miasta, być katalizatorem dla wielu wyczekiwanych inwestycji i dbać o interesy wszystkich mieszkańców.

**Granice okręgu nr 1** - Aleja Piłsudskiego strona nieparzysta od nr 1 do nr 25 (od południowej granicy miasta do ulicy Sosnowej) oraz strona parzysta od nr 2 do nr 96 (od południowej granicy miasta do rzeki Długiej), ulice: Barbary, Billewiczów, Braci Briggsów, Butrymów, Czarnieckiego, Dojazdowa, Dworska, Fabryczna, Gerwazego, Gorzowska, Heleny, Hetmańska, Husarii, Jana Kazimierza, Janczarów, Jasna, Jasnogórska, Kamieniecka, Kaszubska, Katowicka, Ketlinga, Kiemliczów, Klucznikowska, Kmicica, Kołobrzaska, Konopnickiej, Kordeckiego, Kosynierów, Koszalińska, Kozacka, Krakowska, Krymska, Kujawska, Kurcewiczów, Laudańska, Longinusa, Leśna, Lotników, Lubelska, Malinowa, Mazowiecka, Mazurska, Oleńki, Olsztyńska, Opolska, Orzeszkowej, Paderewskiego, Pałacowa, Podkomorzego, Płocka, Płońska, Podolska, Pomorska, Poznańska, Protazego, Rocha Kowalskiego, Rodziewiczówny, Romantyczna, Różana, Rzędziana, Sadowa, Siedlecka, Skłodowskiej-Curie, Skrzetuskiego, Słowackiego, Słupecka, Soplisy, Sosnowa, Szczecińska, Szkolna, Szpitalna, Szwoleżerów, Szydłowiecka, Świerkowa, Tadeusza, Tatarska, Telimeny, Traugutta, Urocza, Warszawska, Warmińska, Wereszczakówny, Wiejska, Wiśniowieckiego, Wojskiego, Wołodajewskiego, Wołyńska, Wrocławska, Zagłoby, Zakopiańska, Zamkowa, Ząbkowska, Zieleniecka, Zielna, Zosi, Zygmuntowska, Żeromskiego, Żółkiewskiego

## KANDYDACI DO RADY MIEJSKIEJ

**MAZOWIECKA**  
WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA



# OKRĘG 2

Lista nr 20



Tomasz PACIOREK

1

45 lat. Urodzony w Markach w szanowanej rodzinie z tradycjami, która z Markami związana jest od pokoleń. Ukończył z wyróżnieniem studia dzienne na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Pracuje w urzędzie państwowym na kierowniczym stanowisku, gdzie zajmuje się kontrolą finansową przedsiębiorstw korzystających z dotacji pochodzących ze środków publicznych. Jest absolwentem studiów doktoranckich w Instytucie Pracy i Spraw Socjalnych w Warszawie w zakresie ekonomii. Obecnie pisze pracę doktorancką poświęconą rynkowi pracy dla osób niepełnosprawnych. Z żoną Alą są szczęśliwymi rodzicami dwóch córek - Kamili (20 lat) i Kasi (15 lat).

W życiu kieruje się zasadami opartymi na trzech filarach: Bóg, Honor i Ojczyzna.



Bogdan Ryszard CHOROŚ

2

Lat 58. Od 1965 roku mieszkaniec Marek. Ma żonę, dwóch żonatych synów, 8-letniego wnuka i dwie wnuczki 5-cio i 3-letnią. Wykształcenie zawodowe, specjalność: elektryk samochodowy oraz mechanik-ślusarz. Swoje pierwsze kroki zawodowe stawiał w FOMAR "POLMO". Następnie w latach 1980-1987 był pracownikiem w „POLMOZBYCIE” w Markach. Od 1992 do 2015 r. razem z żoną prowadził kiosk „RUCH” w naszym mieście. Od 2000 roku do chwili obecnej pracuje jako kierownik Miejskich Zakładów Autobusowych w Warszawie. Jest człowiekiem szczerym, bezpośrednim, uczynnym, wrażliwym na krzywdę ludzką. Ma wielkie serce dla wszystkich. Nigdy nie odmówił pomocy. Jak sam przyznaje kandyduje do Rady Miasta, ponieważ jest zwykłym człowiekiem mieszkającym i pracującym w Naszym mieście. Zna jego potrzeby oraz bolączki zwykłych ludzi. Ma nadzieję, że będzie mógł pomóc w rozwiązywaniu codziennych problemów nękających Naszą społeczność.


**Anna GROCHOWSKA** z domu Mańk **3**

Lat 30, rodowita mieszkanka Marek. Szczęśliwa mężatka, mama dwójki cudownych dzieci. Absolwentka Wyższej Szkoły Kosmetyki i Pielęgnacji Zdrowia w Warszawie oraz BB College w Broadway Beauty. Od lat pracuje w branży kosmetycznej oraz budowlanej, obecnie prowadzi własny salon kosmetyczny oraz zakład produkcyjny ceramiki. Dodatkowym zajęciem jest budowanie struktur marketingowych w Amerykańskiej firmie z produktami dla zdrowia i urody. Aktywnie działa

w Stowarzyszenia Marki-Pustelnik-Struga. Radna miasta w kadencji 2014-2018 oraz członek komisji mieszkaniowej. Skutecznie zabiegała wybudowanie bardzo ważnych ulic Zagłoby i Zygmuntońskiej. Uważa, że najważniejsze jest dobro mieszkańców, a nie wojny polityczne, dlatego też działa ponad podziałami dla dobra lokalnej społeczności. Osoba konkretna, kontaktowa i pracowita.


**Urszula FRYDRYCH** **5**

50 lat, mama trójki dzieci. Przez 15 lat prowadziła sklep w Szkole Podstawowej nr 1 w Markach. Dzięki temu miała kontakt nie tylko z uczniami, ale też ich rodzicami i pracownikami szkoły. Rozmowy z nimi pozwoliły jej poznać bolączki i potrzeby mieszkańców miasta. Chętnie angażowała się i pomagała przy wydarzeniach organizowanych przez szkołę, ale też kościół, miasto

czy Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Przez ostatnie trzy lata prowadziła własną działalność gospodarczą w Warszawie. W tym roku wróciła do pracy w Markach, jako pracownik sklepu ogólnospożywczego. Swoją wolny czas pragnie poświęcić aktywnie działając na rzecz miasta oraz pomagając jego mieszkańcom.


**Bogusława SIEROSZEWSKA** **7**

Urodzona w 1970 r., związana z Markami od urodzenia - ukończyła „Jedynkę”. W 1996 roku, po 4-letnich studiach języka i literatury angielskiej w Londynie, uzyskała dyplom Uniwersytetu Cambridge, Diploma of English Studies. Absolwentka Wydziału Filologii Angielskiej Uniwersytetu Warszawskiego (2003).

Wraz z mężem Dariuszem wychowuje dwie nastoletnie córki - Ninę i Liwię.

Od ponad 22 lat na terenie Marek prowadzi działalność

Nauczania Języka Angielskiego i Tłumaczenia.

Pasjonuje się historią Polski, m.in. Bitwą Warszawską, Żołnierzami Wykętymi podziemia antykomunistycznego takimi jak słynna Sanitariuszka „Inka”, Generał „Nil” oraz Rotmistrz Pilecki, jak również Golgotą Wschodu Narodu Polskiego. Z historii Sierpnia'80 zachwyca ją postać Anny Walentynowicz oraz Andrzeja Kołodzieja.

Jest aktywną działaczką Stowarzyszenia Marki-Pustelnik-Struga. Obecnie pełni funkcję wiceprezesa.

Autorka scenariuszy teatralnych o historii angielskiej rodziny Briggsów, fabrykantów i dobroczyńców Marek przybyłych z Bradford w 1883 roku. Inscenizacje pt. Imieniny Flory Briggs, Wesele u Briggsów, Kolacja dla Darczyńcy, W Pałacyku po Bitwie wystawiane w Mareckim Ośrodku Kultury, w Pałacyku Briggsów oraz Domu Katolickim od lat oświetniają mareckie wydarzenia. Od trzech lat wciela się w rolę Flory Briggs. Dzięki sztuce i reaktywacji lokalnego teatru, promuje nieprzecenioną rolę rodziny Briggsów dla rozwoju Marek oraz krzewi wśród markowian angielską kulturę i tradycję.

Inicjatorka nawiązania kontaktu i współpracy z władzami samorządowymi Marek i Bradford w 2016 roku.

Autorka utworów poetyckich, które opiewają polską i marecką historię oraz piękno ojczyzny.


**Robert MIELCZAREK** **4**

48 lat. Od urodzenia mieszka w Markach. Także jego ojciec Józef Mielczarek i dziadek Józef Mielczarek urodzili się w Markach. Żona Anna, z którą wychowuje dwóch synów Michała i Rafała, jest również markowianką od pokoleń.

Swoją edukację rozpoczął w SP nr 1 przy ul. Okólnej w Markach, następnie ukończył Technikum Mechaniki Precyzyjnej i Automatyki w Warszawie. Po zdanych egzaminie maturalnym studiował w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

W swojej karierze zawodowej przez ponad 10 lat zajmował stanowisko dyrektora marketingu w przedsiębiorstwach zajmujących się produkcją tekstyliów.

Po zakończeniu pracy na tym stanowisku założył własną firmę „R&M Micharelli”, której siedziba znajduje się w Markach.

Aktywnie zajmuje się działalnością społeczno-kulturalną na terenie Marek, współpracując z ludźmi i organizacjami zajmującymi się promowaniem sportu i propagowaniem wśród mieszkańców Marek historii naszego miasta i naszej Ojczyzny.

Od 2010 roku należy do Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej, z jej ramienia w listopadzie 2010 roku kandydował w wyborach samorządowych. Od 2015 roku należy również do Stowarzyszenia MARKI-PUSTELNIK-STRUGA pełniąc funkcję członka zarządu. Główne obowiązki jakimi zajmuje się w Stowarzyszeniu to sprawy księgowo - finansowe oraz Sekcja Motocyklowa i Sekcja Teatralna.


**Karol NOWAK** **6**

Urodzony 17 marca 1999 roku w Wołominie. Obecnie mieszkaniec Marek pod Warszawą. Jego rodzice to Adam i Justyna Nowak, z domu Stańczak. Karol posiada siostrę i brata. Rodzice od 10 lat prowadzą własną działalność gospodarczą. W 2012 roku ukończył Szkołę Podstawową nr 1 w Markach. Następnie rozpoczął naukę w Gimnazjum nr 1 im. Jana Pawła II w Markach. Od 2018 roku absolwent mareckiego Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II. Już od najmłodszych lat brał czynny udział w szkolnych przedsięwzięciach i angażował się sportowe wydarzenia. Jego konsekwentne dążenie do celu przyczyniło się do wielu sukcesów edukacyjnych. Interesuje się sportem, w szczególności piłką nożną. Posiadając umiejętność pracy w zespole, radzi sobie ze współpracą w grupie. Wykazuje zdolności przywódcze. Zdaje sobie sprawę z ciągłego rozwoju osobistego oraz środowiska, w którym żyje, aby skutecznie zrealizować strategiczne plany rozwoju Marek, tożsame z oczekiwaniami społeczności lokalnej.

Wykazuje zdolności przywódcze. Zdaje sobie sprawę z ciągłego rozwoju osobistego oraz środowiska, w którym żyje, aby skutecznie zrealizować strategiczne plany rozwoju Marek, tożsame z oczekiwaniami społeczności lokalnej.


**Maciej GRABOWSKI** **8**

52 lata, mieszkaniec Marek od urodzenia. Żonaty z markowianką. Pochodzi z wielodzietnej katolickiej rodziny. Od 30 lat właściciel sklepu spożywczego przy ul. Okólnej. Radny kadencji 2006-2010 oraz 2010-2018. Bezkonfliktowo z dużym zaangażowaniem wykonywał powierzoną mu funkcję. Inicjator powstania sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic Okólnej i Bandurskiego, co w dużym stopniu przyczyniło się do zmniejszenia liczby wypadków. Zaangażowany w liczne akcje społeczne. Pracuje także w Miejskiej Komisji Mieszkaniowej

Chętnie podejmie nowe wyzwania. Za swoją ładą sklepową nieustannie pozostaje do Państwa dyspozycji.

**Granice okręgu nr 2** – Aleja Piłsudskiego strona nieparzysta od nr 27 do nr 101 (od ulicy Sosnowej do ulicy Słonecznej) oraz strona parzysta od nr 98 do nr 102 (od rzeki Długiej do ulicy Teligi), ulice: 11 Listopada, Architektów, Bandurskiego, Bankowa, Barska, Bema, Bociania, Bolesława Chrobrego, Budowlana, Chemików, Czackiego, Dobra, Dziennikarska, Dzika, Elektryków, Geodetów, Geologów, Głowackiego, Gołębia, Handlowa, Hoovera, Instalatorów, Inżynierów, Jagiełły, Jana Pawła II, Jaracza, Jasińskiego, Jaskółcza, Jastrzębia, Kartografów, Kilińskiego, Kollataja, Kopernika, Kościuszki, Królowej Jadwigi, Kresowa, Krucza, Krótka, Krzywa, Lisa Kuli, Lisia, Literacka, Łącznościowa, Łosia, Mickiewicza, Mieszka I, Miła, Modrzejewskiej, Nauczycielska, Okólna strona nieparzysta od nr 1 do 43C oraz strona parzysta od nr 2 do nr 34 (od ulicy Kościuszki do ulicy Słonecznej), Orla, Piotra Skargi, Poczta, Polna, Popiełuszki, Promienna, Rejtana, Równa, Rysia, Rzemieśnicza, Sikorskiego, Skowronia, Sokola, Solskiego, Sowa, Sowińskiego, Sportowa, Staszica, Urbanistów, Ustronie, Wilcza, Wronia, Wyspiańskiego, Wszyńskiego, Zajączka, Żbika, Żurawia



## KANDYDACI DO RADY MIEJSKIEJ



## OKRĘG 3

Lista nr 20



Zenon SKIBIŃSKI

1

51 lat, mieszkaniec mareckiego Zieleńca. Wraz z żoną posiadają dwóch dorosłych synów. Karierę zawodową rozpoczął w Warszawie w Fabryce Obrabiarek Precyzyjnych, później pracował w prywatnych firmach, a w 1994 roku założył prywatną działalność gospodarczą. Przez wiele lat prowadził osiedlowy sklep spożywczy "Igor" przy ul. Głównej na Zieleńcu. W 2015 roku został wybrany przez mieszkańców na przedstawiciela w Radzie Miasta Marki. Bliskie są mu sprawy Zieleńca i okolicy. Podczas swojej pracy w samorządzie wielokrotnie zwracał uwagę na problem odwodnienia tej części miasta. W ostatnich latach sprawa ta została skutecznie rozwiązana.



Jacek DOMASZCZYŃSKI

2

47 lat, jest ojcem trójki dzieci w wieku szkolnym. Posiada wykształcenie wyższe techniczne i pedagogiczne. Obecnie pracuje jako Doradca Serwisowy w Centrum Motoryzacyjnym Toruńska. W Markach od 16 lat mieszka przy ulicy Małachowskiego. Nie należy do żadnej partii politycznej. Od 10 lat czynnie uczestniczy w pracach Rady Osiedla Małachowskiego 1, obecnie jest jej przewodniczącym. W obecnym roku został członkiem Zespołu ds. Mareckiego Budżetu Obywatelskiego jako przedstawiciel mieszkańców.

Chciałby, aby jego praca jako radnego opierała się na komunikacji oraz wymianie poglądów i opinii z mieszkańcami. Jest przekonany, że tylko w oparciu o konstruktywny dialog można pracować dla dobra naszego miasta.

Jacek Domaszczyński jako radny szczególną troskę przykładać będzie do:

- zwiększenie bezpieczeństwa drogowego, poprawy jakości nawierzchni i oświetlenia ulic oraz wprowadzenia przemyślanej i nowoczesnej organizacji ruchu w mieście
- integracji lokalnej społeczności do uczestnictwa we wspólnych inicjatywach prowadzących do poprawy wyglądu i funkcjonalności lokalnych obszarów
- propagowania aktywności sportowej wśród dzieci i młodzieży oraz dorosłych, (jako rodzic trójki dzieci przez kilka lat związanych z AP Marcovia Marki chciałby w szczególności uczestniczyć w działaniach tej organizacji)
- wspierania wszelkich inicjatyw rodziców na rzecz szkół i przedszkoli



Jadwiga KRAŃSKA

3

Urodziła się w 1959 roku w Radziłowie. W Markach mieszka od 40 lat. Od 1989 roku prowadzi działalność gospodarczą specjalizującą się w produkcji materiałów budowlanych.

Pochodzi z rodziny katolickiej i sama jest osobą praktykującą. Od wielu lat zajmuje się działalnością charytatywną. Matka dwóch dorosłych synów. Stara się aktywnie spędzać czas regularnie uprawiając nordic walking. Jedną z jej pasji jest również zdrowa żywność.

Uważa, że jest to niezwykle ważne dla najmłodszych. Placówki oświatowe, a także „szkolne sklepiki” powinny zwracać na to większą uwagę.

Chciałaby, aby Marki stały się oazą spokoju dla obecnych i przyszłych mieszkańców. Marki przyciągają osoby z całej Polski – gwarancja dobrego dojazdu do domu i pracy, bezpieczna okolica i miejsca rekreacyjne będą gwarantem rozwoju Miasta Marki.



Monika GAŚIOR

4

Urodzona 16 lipca 1993 r. Rodowita markowianka. Absolwentka Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Leopolda Lisa-Kuli w Warszawie. Magister zarządzania zasobami ludzkimi Szkoły Wyższej im. Bogdana Jańskiego w Warszawie. Obecnie pracuje w firmie kadrowo-księgowej w dziale prawnym jako

asystentka Prezesa Zarządu. Jej pasją jest fotografia. Najbardziej uwielbia fotografować miejsca historyczne – również związane z naszym miastem. Bardzo dużo podróżuje. Lubi chodzenie po górach, poznawanie nowych miejsc oraz powroty do tych – już wcześniej poznanych. W wolnych chwilach oddaje się czytaniu książek oraz spędzaniu czasu ze swoimi najbliższymi.



Beata Maja ZYCH z domu Łazicka

5

44 lata, związana z miastem od urodzenia. Ukończyła SP nr 1 oraz jako pierwszy rocznik mareckie liceum. Jest także absolwentką Szkoły Biznesu i Języków Obcych w Warszawie. Ma doświadczenie w pracy w branży nieruchomości oraz w szkolnictwie wyższym. Od kilku lat prowadzi własną działalność gospodarczą. Jest szkoleniowcem oraz współwłaścicielem salonu kosmetycznego w Markach. Występuje jako ekspert w tych dziedzinach w programach telewizyjnych. Dzięki pracy na terenie Marek ma możliwość kontaktu z mieszkańcami, poznając przy tym mareckie problemy. Jako matka dwójki dzieci zna oświatę z perspektywy rodzica, czyli osoby, której najmocniej zależy na pozytywnych zmianach w tym zakresie. Miłośniczka zwierząt, zaangażowana w pomoc im. Bliskie jej są też sprawy związane z ochroną środowiska. Od 17 lat mieszka na Zieleńcu. Widzi rozwój miasta, ale też wie co należy jeszcze zmienić.





Olga BOJARSKA

6

Urodzona w 24 października 1986 roku w Warszawie. Rodowita mieszkanka Marek od ponad trzech pokoleń, pochodzi z szanowanej rodziny. Córka Ekonomistki oraz Mechanika Polskich Zakładów lotniczych (PZL). Uczęszczała do SP nr 3 oraz ZS nr 1 w Markach osiągając dobre wyniki w nauce.

Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Wyższej Szkoły Menedżerskiej. Ukończyła kursy kształcące w kierunku Trenera sprzedaży i obsługi klienta. Przez 11 lat zajmowała się organizacją szkoleń i kursów dla biznesu jako specjalista ds. szkoleń i rozwoju. Obecnie etatowy pracownik Pulsu Biznesu.

Wiele osób, zna Olę jako „Śnieżkę”, przez ponad 7 lat prowadziła pod tym pseudonimem audycje w bardzo popularnym wtedy Mareckim Jump Radio. Zaangażowana w akcje charytatywne, m.in. mikołajkowe oraz Szlachetną Paczkę. Współpracuje z kilkoma fundacjami. Jej zainteresowania to motoryzacja oraz sport.



Łukasz Jacek ZALEWSKI

7

33 lata, ojciec dwuletniego Lucjana i półrocznego Ignacego. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Posiada wysokiej klasy uprawnienia trenerskie – UEFA A. Odbył też wiele kursów i konferencji związanych z rozwojem i zarządzaniem. Od zawsze związany z mareckim sportem. Wieloletni zawodnik, trener i pracownik klubu Marcovia Marki. Pierwszy dyrektor Akademii Piłkarskiej Marcovia Marki. Obecnie trener kadr wojewódzkich, prezes Akademii Sportu Marki, gdzie stara się promować piłkę nożną zarówno wśród chłopców jak i dziewczyn z naszego miasta. Jest także trenerem i nauczycielem w warszawskich placówkach. Stale organizuje liczne turnieje, zawody oraz inne wydarzenia sportowe, nie tylko na terenie naszego miasta.

**Granice okręgu nr 3** – Aleja Piłsudskiego strona nieparzysta od nr 103 do nr 129B (od ulicy Słonecznej do ulicy Pomnikowej) oraz strona parzysta od nr 104 do nr 204 (od ulicy Teligi do nr 204) ulice: Bagienna, Baśniowa, Batorego, Bielówek, Broniewskiego, Brzozowa, Ceglana, Cicha, Duża, Gliniecka, Główna, Górską, Grunwaldzka, Jesienna, Jowisza, Kręta, Księżycowa, Lipowa, Lisi Jar, Łąkówka, Małachowskiego, Marsa, Matejki, Miedziana, Mokra, Moniuszki, Morska, Okólna strona nieparzysta od nr 45 do 59D oraz strona parzysta od nr 36 do nr 54 (od ulicy Słonecznej do ulicy Grunwaldzkiej), Parkowa, Partyzantów, Platynowa, Podgórska, Pomnikowa, Prosta, Prusa, Przeskok, Przesmyk, Przyleśna, Ruczaj, Rybna, Saturna, Słoneczna, Spokojna, Srebrna, Starzyńskiego, Stawowa, Stepowa, Strzelecka, Szczęśliwa, Szeroka, Teligi, Topolowa, Tuwima, Walewskiej, Wesoła, Wiśniowa, Wschodnia, Wspólna, Wydmowa, Zabawna, Zachodnia, Zakątek, Zakole, Zimna, Złota, Żabia, Żeglarska, Żółwia

**MAZOWIECKA**  
WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA



## KANDYDACI DO RADY MIEJSKIEJ

# OKRĘG 4

Lista nr 20



Paweł ADAMCZYK

1

Od urodzenia mieszka w Markach. Jest absolwentem Geodezji na Politechnice Warszawskiej oraz Systemów Informatycznych w Szkole Głównej Handlowej. Zaraz po studiach rozpoczął pracę jako nauczyciel akademicki, wykonując jednocześnie zawód geodety.

Od sześciu lat związany jest dodatkowo z marecką działalnością oświatową. Już prawie 30 lat posługuje najpierw jako ministrant a następnie jako lektor w pa-

rafii w Pustelniku.

Z żoną Katarzyną wychowują trzy córki. 9-letnią Polę, 8-letnią Natalię oraz 3-letnią Karolinę. W dotychczasowej pracy w Radzie Miasta pełnił funkcje wiceprzewodniczącego Komisji Budżetowo-Gospodarczej oraz członka Komisji Oświaty, Kultury i Sportu. Jako radny wykorzystuje wiedzę i doświadczenie z zakresu swego wykształcenia do poprawy i rozwoju Naszego miasta.

W pracy samorządowca bardzo istotna jest dla niego wytrwałość w dążeniu do celu.

Spektakularne są efekty końcowe, jednak kluczową jest praca której na końcu nie widać.



Iwona PEKALAK

2

Blisko 10 lat mieszka w Markach. Razem z mężem, wybrała Strugę na dom rodziny dla swojej wspaniałej dwójki dzieci – Karola (8 lat) i Julii (6 lat). Pracuje jako audytor w międzynarodowej firmie w Warszawie. Zdobyła wyższe wykształcenie ekonomiczne. Od 20 lat specjalizuje się w zarządzaniu przedsiębiorstwem, ochronie środowiska oraz bezpieczeństwie i higienie pracy. Wolontariusz „Szlachetnej Paczki” i lokalny organizator pomocy dla najuboższych rodzin. Społecznie podnosi świadomość zasad udzielania pierwszej pomocy wśród przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych. W wolnym czasie zawodnik w firmowej drużynie piłki nożnej kobiet. Ceniąca uczciwość, gospodarność i szacunek dla innych.

Jako pracująca żona i matka dzieci uczęszczających, na dwie zmiany, do szkoły i na zajęcia dodatkowe – codziennie uczy się wymagającego „życia w Markach i pracy w Warszawie”. Jej główną misją na najbliższe kilka lat jest poprawa warunków codziennego życia starszych, młodszych i najmłodszych mieszkańców Marek, szczególnie Strugi.





Alicja RZEWSKA

3

Wieloletni instruktor kulturalno-oświatowy w Mareckim Ośrodku Kultury oraz pracownik Wydziału Komunikacji w Starostwie Powiatowym. Mężatka, matka trójki dorosłych dzieci, od niedawna babcia.

Pasjonuje się podróżami, poznawaniem nowych miejsc i ludzi. Społeczna organizatorka wielu krajowych oraz zagranicznych wycieczek i pielgrzymek. Dzięki temu w dobrym towarzystwie zwiedziła całą Polskę i większość Europy. Od niedawna na emeryturze, wolny czas chciałaby poświęcić Naszemu Miastu i jego mieszkańcom. Szybko nawiązuje kontakty, lubi rozmawiać z ludźmi. Te cechy ułatwiają wsłuchiwanie się w problem Markowian, a w połączeniu z wrażliwością i empatią pomagają je rozwiązać.



Antoni Zdzisław GAJO

4

Urodzony w Warszawie 29 lutego 1996 roku. Mieszkaniec Marek, ukończył Technikum Zawodowe w Radzyminie na kierunku Technik Żywności i Usług Gastronomicznych. Pracuje w dużej firmie zajmującej się gastronomią. Jest druhem Ochotniczej Straży Pożarnej w Markach, co wskazuje jako swoją najważniejszą pasję. Interesuje się także piłką nożną, jazdą na rolkach oraz karate. Od szóstego roku życia służy jako ministrant w Parafii św. Andrzeja Boboli w Markach. Lubi piesze wędrówki, regularnie chodzi na pielgrzymki do Częstochowy oraz do Miejsca Piastowego. Najważniejsze dla niego są takie wartości jak Rodzina oraz Bóg, Honor i Ojczyzna.



Magdalena STEFAŃSKA

5

W Markach mieszka od 14 lat. Ukończyła Uniwersytet Marii Skłodowskiej Curie w Lublinie na wydziale historii, oraz studia podyplomowe z zakresu edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej. Pracuje jako nauczyciel w SP 356 w Warszawie Dzięki pracy w Radzie Rodziców SP nr 4 poznała specyfikę naszego miasta, jego możliwości oraz trudności z jakimi zmagają się mieszkańcy. Posiada doświadczenie, dzięki któremu szkoły mogłyby więcej korzystać z projektów edukacyjnych współfinansowanych ze środków unijnych. Jako mieszkanka Strugi dostrzega problemy z rosnącą ilością kradzieży i aktów przemocy w okolicy. Martwi ją też stan dróg. Nie chce by dzieci wdychały pyły unoszące się wzdłuż ulic Sobieskiego, Skorupki, Batalionów Chłopskich i innych. Jest zwolennikiem rozszerzenia monitoringu oraz budowy dróg w rejonie tych ulic.

W przeszłości pełnił funkcję członka zarządu Samorządu Doktorantów SGH, pracował w dziale finansowym w Royal Bank of Scotland oraz brał udział w licznych konferencjach naukowych i gospodarczych. Obecnie pracuje w rodzinnej firmie. W wolnych chwilach czyta książki o tematyce rynków finansowych i zarządzania, jeździ na rolkach, gra na pianinie oraz tańczy salsa.



Łukasz SOBCZAK

6

Ukończył Studia Doktoranckie w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie w Kolegium Zarządzania i Finansów. Wcześniej uzyskał dyplomy magistra i licencjata na kierunku Finanse i Rachunkowość również w SGH. Uczestniczył także w studiach podyplomowych „Metody ilościowe w analizie rynków finansowych”. We wcześniejszych latach uczęszczał do XVI liceum im. S. Sempełowskiej na Żoliborzu, oraz do Gimnazjum i szkoły podstawowej im. Prymasa Tysiąclecia w Strudze.

Imię zawdzięcza dacie urodzin – 6 grudnia 1989 roku. Od tego momentu nieustannie związany z naszym miastem. Pierwsze kroki w edukacji stawiał w Szkole Podstawowej nr 3 przy ul. Pomnikowej. Wykształcenie prawnicze zdobył w Akademii Leona Koźmińskiego, gdzie skończył także podyplomowe studia z zakresu zamówień publicznych.



Mikołaj SZCZEPANOWSKI

7

Zawodowo związany z samorządem. Pracował m.in. w magistratach w Markach oraz Zielonce. Obecnie swoją wiedzę i umiejętności wykorzystuje jako Główny Specjalista w Starostwie Powiatowym w Wołominie. Redaktor naczelny Kuriera Mareckiego, współautor Rocznika Mareckiego.

Od wielu lat aktywnie uczestniczy w życiu lokalnej społeczności. Współtworzy bieg uliczny Mała Miła Marecka. Pracował też nad organizacją licznych wydarzeń patriotycznych, kulturalnych czy samorządowych, takich jak m.in. obchody rocznicowe Bitwy Warszawskiej w Ossowie, Przystań Marki, Forum Gospodarcze Powiatu Wołomińskiego.

W jego ocenie dla naszego miasta najważniejszy jest rozwój infrastruktury drogowej oraz jak najlepsza komunikacja z Warszawą.

SŁUŻYMY  
LUDZIOM  
NIE  
PARTIOM



**Granice okręgu nr 4** – Aleja Piłsudskiego strona nieparzysta od nr 131 do 293A (od ulicy Pomnikowej do północnej granicy miasta) oraz strona parzysta od nr 206 do nr 256A (od nr 206 do północnej granicy miasta), ulice: Agrarna, Akacyjowa, Amarantowa, Andersa, Asnyka, Bajkowa, Balladyny, Batalionów Chłopskich, Baczyńskiego, Błękitna, Borówkowa, Brzechwy, Bukowa, Ceramiczna, Chopina, Cisowa, Chocimska, Chotomskiej, Ciurlionisa, Cmentarna, Dąbrowskiego, Dębowa, Długa, Długosza, Dmowskiego, Dolna, Dzielna, Fiołkowa, Fredry, Gałczyńskiego, Graniczna, Grażyny, Grota Roweckiego, Hallera, Harcerska, Jarzębinowa, Jutrzenki, Kamienna, Karłowicza, Kasztanowa, Klonowa, Kmitówek, Kolorowa, Konwalii, Kossaka, Krasieńskiego, Kraszewskiego, Królowej Marysienki, Kukier, Kusocińskiego, Kurpińskiego, Kwiatowa, Legionowa, Legionów Polskich, Leśmiana, Letnia, Łączna, Majora Billa, Maczka, Magnolii, Makuszyńskiego, Mała, Maratońska, Marmurowa, Michalicka, Modrzewiowa, Nałkowskiej, Napoleona, Niecała, Niemcewicz, Nowa, Norwida, Obrońców, Odrowąża, Okrzei, Olimpijska, Orła Białego, Pałacha, Pastelowa, Piaskowa, Pieniążka, Piotrówka, Podleśna, Pogodna, Pogonowskiego, Poławskiego, Pomarańczowa, Poniatowskiego, Poprzeczna, Poziomkowa, Przydrożna, Pułaskiego, Radna, Reja, Rólna, Reymonta, Różewicza, Rydza Śmigłego, Rynkowa, Sasanki, Sienkiewicza, Skorupki, Słowików, Sobieskiego, Spacerowa, Staffa, Stokrotki, Strumykowa, Szarotki, Szczepowa, Szczygła, Szymanowskiego, Środkowa, Tęczowa, Torfowa, Turystyczna, Wąska, Wczasowa, Wenecka, Wierzbowa, Wiewiórki, Wiosenna, Wilgi, Wrzosowa, Wybickiego, Zacisza, Zbieżna, Zbożowa, Zielona, Ziółowa, Żurawinowa, Żwirowa, Żytnia, Źródłana



# MAZOWIECKA WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA



## KANDYDACI DO RADY POWIATU WOŁOMIŃSKIEGO

Lista nr 15



**1 Adam KOPCZYŃSKI**

63 lata, absolwent Politechniki Warszawskiej, prywatny przedsiębiorca od 1983, doświadczony samorządowiec, w latach 1998–2006 Przewodniczący Rady Powiatu Wołomińskiego



**2 Elżbieta Agnieszka BRZOWSKA**

z domu Ułanowska „Karpińszczanka”, wykształcenie ekonomiczne, prywatny przedsiębiorca, doświadczony samorządowiec



**3 Lidia Barbara PŁACHETKO**

62 lata, emerytowany pracownik samorządowy i socjalny, Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Markach w latach 1990–2016.



**4 Marek SZCZEPANOWSKI**

53 lata, prywatny przedsiębiorca, Radny Miasta Marki w latach 2006–2018, jeden ze współzałożycieli Towarzystwa Przyjaciół Marek, organizator Małej Mili Mareckiej



**5 Kamila Alicja PACIOREK**

20 lat, studentka europeistyki na Uniwersytecie Warszawskim, pasjonatka podróży oraz sportów walki (wielokrotna medalistka zawodów karate)



**6 Janusz WERCZYŃSKI**

54 lata, samorządowiec, radca prawny, Burmistrz Miasta Marki w latach 1996–2014, Radny Rady Miasta Marki w latach 1990–1998, Radny Rady Powiatu Wołomińskiego w latach 1998–2002 i 2014–2018

*Łączą nas Marki*



# Forum Mieszkańców Małachowskiego

Zapraszamy do uczestnictwa w forum osoby zamieszkałe w okolicy ulic Małachowskiego: Kwitnące Osiedle i Lisi Jar, Małachowskiego 1, Piłsudskiego od 107 do 115 oraz firmy zlokalizowane przy naszej ulicy i ich pracowników. Wystarczy wyszukać na portalu Facebook frazę „Forum Mieszkańców Małachowskiego”.

Jacek Domaszczyński



Budynki mieszkalne zlokalizowane w okolicy ul. Małachowskiego stanowią największe osiedle w Markach. Niestety w tak dużym organizmie ciężko o integrację mieszkańców. W przeszłości potrafili się już zorganizować i skutecznie zabiegać o realizację swoich projektów w programie EkoMarki (4 projekty złożone i wszystkie zrealizowane!) czy budżecie obywatelskim. Natomiast wiosną tego roku, gdy startował program Mareckiego Budżetu Obywatelskiego na takie spotkanie przyszło kilka osób, a złożone zostały dwa projekty z których wstępna weryfikację przeszedł tylko jeden (obecnie trwa liczenie głosów).

Dziś informacjami najszybciej wymieniamy się w internecie. Dlatego, licząc, że po-



może nam się to zintegrować utworzyłem Forum Mieszkańców Małachowskiego na Facebooku. Mam nadzieję że ten sposób komunikacji wpłynie pozytywnie na organizację i integrację okolicznych mieszkańców. Jako największe osiedle w mieście powin-

niemy móc skuteczniej dbać o nasze lokalne sprawy. Forum z pewnością pomoże przy mobilizacji przy projektach do Mareckiego i Młodzieżowego Budżetu Obywatelskiego czy dyskusji o osiedlowych problemach np. komunikacyjnych.

# Eksperyment drogowy i zdrowotny?

W poprzednich numerach informowaliśmy o niskiej technicznej jakości dróg utwardzonych za pomocą chemicznych stabilizatorów. Jako mieszkanka ulicy Skorupki, czyli jednej z nawierzchni w ten sposób „poprawionych” muszę zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt – zdrowotny.

Magdalena Stefańska



Wprowadzenie nowej technologii utwardzenia dróg miało szybko i tanio poprawić ich stan. Skończyło się na wielkich zalaniach, fatalnych wyrwach, ciągłym równaniu oraz pyłu, który unosi się latem po przejechaniu kilku samochodów. Ulice Sobieskiego, Skorupki, Batalionów Chłopskich w okresie bezdeszczowym wyglądają niczym pustynie podczas burz piaskowych. Pyły unoszące się tutaj zatrują mieszkańców. Wdychają się do domów. Kto chce to wdychać? Nikt. Niestety mieszkańcy zmodernizowanych ulic muszą.

Technologia ta nie powinna być wykorzystana do tak za-

ludnionego obszaru naszego miasta. Martwi mnie to co zostało wylane na drogę: chemia przemysłowa? Cement? Skład z pewnością nie służy zdrowiu. Takie technologie wykorzystuje się w obszarach wiejskich do dróg dojazdowych pod uprawy. Ten kto zdecydował o takim „nowoczesnym” rozwiązaniu prawdopodobnie tu nie mieszka.

Mieszkańcy tego rejonu mają dość. To nie jest zwykły kurz. Nie da się spacerować z dzieckiem, uprawiać sportów. Marki graniczą z obszarami Natura 2000, a działania odnośnie smogu i górnolotne obietnice o dopłaty do nowych pieców nie zafatwią tematu

„czystego powietrza”, jeśli ta technologia dalej będzie forsowana.

Nie zgadzam się na ucinanie tematu stwierdzeniem, że nic nie można zrobić bo prawa własności są nieustalone. Miasto nie musi też odkupować działek od nikogo, by wylać asfalt na drodze. Co do ulicy Skorupki mam prostszy pomysł - postuluję za jednokierunkową drogą. Ulica Skorupki nie musi być przelotowa z każdej strony. Będzie węższa, ale asfaltowa. Bez kałuż, dziur i pyłu. Można to zrobić, to może się udać, wystarczy chcieć.

# Przedwyborcza plakatoza

To, że nasze płoty rozkwitną twarzami i nazwiskami było do przewidzenia. Prywatne siatki, prywatne przęsła, bannery powiszą i znikną. Oczywiście szkoda też papieru przeznaczonego na tony ulotek, które wysypują się z naszych furtek. Jednak to inny przejaw kampanii powinien budzić największe kontrowersje.

Zenon Skibiński



Kandydaci chętnie montują swoje plakaty na słupach energetycznych i oświetleniowych. Nie wygląda to dobrze, ale można skutecznie pokazać swoje nazwisko. Kodeks wyborczy jednak jasno stanowi, że wieszanie materiałów wyborczych jest możliwe tylko za zgodą właściciela obiektu. Słupy należą do operatora telefonicznego, energetyki czy zarządcy drogi. Instytucje te takiej zgody nie udzielają, a nawet publikują przedwyborcze apele przypominające o zakazie. Mimo to kandydaci, a czasem nawet całe komitety świadomie lekceważą te przepisy. Mandaty są niskie, a i tak nikt tego nie pilnuje. Jak zauważyli nasi czytelnicy wyborczych plakatów nie brakuje



również w naszym mieście. Rodzi się tylko pytanie o rzetelność kandydata, który przegodę z publicznymi instytucjami zaczyna od lekceważenia prawa?

# Uważajcie na Ząbkowskiej

Ulica Ząbkowska to jedna z najbardziej obciążonych tras w Markach. Kierowcy chętnie korzystają z niej jako alternatywy dla al. Piłsudskiego. Dla pieszych jest to też droga do szkoły, przystanku czy sklepów. Przez krzyżowanie się ścieżek samochodów i przechodniów na trasie znajdują się kilka newralgicznych skrzyżowań.

Renata Lipka



Najlepiej zorganizowane jest to z ulicą Fabryczną. Oświetlenie reguluje ruch, jest bezpiecznie, chociaż korek w tym miejscu to codzienność. Gorzej jest z wyjazdem w kierunku ul. Lisa-Kuli, ale to problem powszechnie znany. Wydaje się jednak, że trochę lekceważone jest zagrożenie na skrzyżowaniu z ul. Szkolną. W tym miejscu są wprowadzone prawidłowo oznakowane przejścia dla pieszych oraz chodnik, ale nie jest to adekwatne do natężenia ruchu. Sama jezdnia jest dosyć wąska, podobnie jak wspomniane chodniki. Trasa kumuluje ogromny ruch samochodowy, jednocześnie

jest to droga pieszych do pobliskiej SP nr 2, na przystanek czy do innych obiektów publicznej użyteczności.

Ulica Ząbkowska była typowana do przejęcia przez powiat. Niestety władze miasta nie chciały jej przekazać. Patrząc jakie środki finansowe zostały przeznaczone przez Starostwo Powiatowe na przebudowę ciągu Sosnowej i Kościuszki – szkoda. Ulica Ząbkowska z pewnością wymaga kompleksowej modernizacji, w której rozwiązano by też kwestie bezpieczeństwa. Co do samego skrzyżowania – wystarczyłoby je wynieść wzorem innych w okolicy szkół.



## Piłka nożna dziewcząt w Markach

Podobno główną przeszkodą w budowie żeńskiej drużyny piłkarskiej jest brak 11 dziewczyn, które chciałyby wystąpić w takich samych strojach. Nieprawda – jest ich coraz więcej i naprawdę kochają piłkę.

Iwona Pękalak



W Akademii Sportu Marki została stworzona grupa treningowa piłki nożnej dziewcząt. Dziewczyny z różnych mareckich szkół uczęszczają dwa razy w tygodniu na zajęcia z piłki nożnej. Klub prowadzi szkolenie od podstaw, najmłodsze uczestniczki mają 7 lat a najstarsza 13. Na zajęciach uczą się podstaw techniki prowadzenia piłki, przyjęcia czy uderzenia. Na zajęciach wplatane są także elementy taktyki: jak ustawić się w momencie gdy przeciwnik posiada piłkę a jak gdy sami chcemy ją wyprowadzić. Dziewczyny bardzo lubią uczyć się nowych zwodów. Robią to skrupulatnie z zajęć na zajęcia powiększając gamę trików piłkarskich.

Piłką nożną dziewczynek i chłopców różni się intensywno-



nością i siłą. We wspólnej lidze mogą grać do 13 roku życia, później już muszą występować we własnych rozgrywkach. Najlepiej zacząć pierwsze treningi od ok. 6 roku życia. Im wcześniej tym lepiej, jak w każdym sporcie – mówi Łukasz Zalewski, trener Akademii

Sportu Marki, który organizuje treningi dla dziewczyn.

Zapraszamy dziewczyny z mareckich szkół na zajęcia piłki nożnej we wtorki o godz. 19:00 oraz soboty o 9:00. Zajęcia odbywają się w Zespole Szkół nr 2 w Markach przy ul. Wczasowej 5.

## Technikum w Markach

Rozwój edukacji ponadgimnazjalnej to jedno z najważniejszych powiatowych zadań. Wymaga wzniesienia się ponad problemy własnego podwórka i spojrzenia na wiele lat naprzód.

Adam Kopczyński



W ogromnym, zróżnicowanym powiecie wołomińskim nie łatwo przede wszystkim o pogodzenie interesów 12 gmin. Budowa szkoły to duże wyzwanie dla każdej jednostki samorządowej. Jednocześnie jest to niezbędne, by skutecznie kształcić przyszłe pokolenia. Absolwent szkoły musi mieć wiedzę, umiejętności a najlepiej też podstawowe doświadczenie w zakresie wymaganym przez rynek pracy. Obserwuję rozwój systemu edukacyjnego i wiem jakich pracowników szukają przedsiębiorcy. Szczególnie widoczna jest luka powstała po likwidacji szkół zawodowych.

Obecnie młody człowiek z wykształceniem technicznym z łatwością znajdzie zatrudnienie. Dlatego już w poprzedniej kadencji proponowałem i doprowadziłem do podjęcia przez Radę Powiatu uchwały o zmianach w kierunkach edukacji ponadgimnazjalnej i nastawienie jej na kierunki techniczne. Idea

wzbudziła kontrowersje, bo mogła wpłynąć na zakonserwowaną sieć placówek edukacyjnych w powiecie. Dla radnych z obszarów, na których funkcjonują powiatowe szkoły był to trudny orzech do zgryzienia. Należą im się wyrazy uznania za podjęcie dojrzałej, prorozwojowej decyzji. Jak się okazało, powiat wyprzedził tą uchwałą rządowe plany. Na szczeblu krajowym zauważono konieczność zmian znacznie później niż w naszym samorządzie. Przemysł jest filarem gospodarki, która z kolei stanowi o sile ekonomicznej państwa. Bez odpowiednio wykształconej kadry nigdy tej siły nie nabierzemy.

Zwieńczeniem edukacji technicznej są studia na politechnice, kształtowanie przyszłego inżyniera rozpoczyna się w technikumach.

Kolejnym krokiem po uchwale o kierunkach kształcenia było więc podpisanie porozumienia z Politechniką Warszawską. Korzyści tej

współpracy już są widoczne w powiecie wołomińskim. Uważam jednak, że jest szansa i potrzeba, aby były widoczne również w Markach.

Od początku prac nad uchwałą wskazywałem na konieczność budowy szkoły technicznej, z odpowiednim zapleczem, położonej wzdłuż osi komunikacyjnej trasy S8. W Markach w tym czasie podejmowane były decyzje o budowie nowej placówki edukacyjnej. Tak urodził się ambitny plan budowy Technikum w Markach połączonego ze szkołą gminną. Długie dyskusje i przekonywanie radnych z różnych zakątków powiatu pozwoliły podjąć formalną decyzję o realizacji tej inwestycji. Jeszcze w poprzedniej kadencji powstał projekt oraz uzyskaliśmy pozwolenie na budowę. Niestety założenia techniczne kazały czekać z rozpoczęciem prac na miasto, które musiało pierwsze wybudować chociaż część swojego budynku. Radni

## Długa droga do asfaltu

Miałem już dość dziur, błota i kałuż na ulicy, przy której mieszkam. Postanowiłem wziąć sprawy w swoje ręce i zadziałać. Zebrałem podpisy mieszkańców, napisałem wniosek do projektu budżetu miasta Marki i udałem się z nim do tutejszego urzędu – mówi Robert Mielczarek jeden z inicjatorów budowy ulic: Kołłątaja, Równej, Głowackiego oraz Staszica w Markach.



Dzisiaj ulice, o których mowa wyglądają naprawdę imponująco – gładki asfalt, równe obrzeża, studzienki odprowadzające wodę deszczową, podjazdy ułożone z kostki brukowej do furtek i bram, a także zielona trawa na poboczach. Niespełna rok temu obszar ten wyglądał zupełnie inaczej – cienka warstwa destruktu położona kilka lat temu dawno się zużyła, coraz więcej dziur, kałuż i nierówności utrudniało codzienne poruszanie się mieszkańców tą arterią.

Sprawa wybudowania nowej nawierzchni drogi nie była taka prosta. Przede wszystkim należało sprawdzić czy taka budowa w ogóle jest możliwa, czy np. grunty należą w całości do gminy, czy też możliwe jest wybudowanie odwodnie-

nia. Budowa od chwili złożenia wniosku aż do zatwierdzenia przez Radę Miasta środków na inwestycję trwała blisko 2 lata.

Przez cały ten okres czasu budowa była monitorowana przez czujne oko Pani Naczelnik Wydziału Inwestycji Drogowych. Największą uwagą należało poświęcić poszczególne etapy wykonywania projektu drogi. Zależało mi bardzo na tym, aby budowa tych ulic była wykonana w jak najlepszym standardzie. To moje najbliższe okolice. Zaangażowałem się mocno, a tego efekty są widoczne do dziś. Chcę dalej działać na rzecz mieszkańców naszego miasta. „Wkręciłem” się w działalność społeczną – dodaje Robert Mielczarek.



fot.: Adam Kopczyński oraz rektor Politechniki Warszawskiej prof. Jan Szmidi

Wspólnoty postawili sobie za cel utrzymanie w budżecie środków na budowę Technikum w Markach. Co roku wywoływało to jednak dyskusję wśród pozostałych członków Rady Powiatu, którzy widzieli, że szkoła w Markach nie powstaje.

**Trwają prace nad tegorocznym budżetem powiatu. Wiem, że w projekcie znajdują się środki dla Marek. Nie mam jednak wątpliwości, że ponownie wzbudzą one dyskusje. Chcemy dokończyć sprawę budowy Technikum**

**w Markach. Absolwentami tej placówki będą nasze dzieci, które otrzymają wykształcenie pożądane przez pracodawców!**

Nadchodząca kadencja musi być czasem realizacji tej inwestycji w Markach. Po latach inwestowania przez powiat w innych gminach przyszedł czas na inwestycję w Markach.

My tego dopilnujemy, wiemy jak to zrobić i pokazaliśmy, że potrafimy być skuteczni!



# Marzenie o „Meksyku”

Marki dostępu do morza nie mają i jakoś nic nie wskazuje na zmiany w tym zakresie. Mamy jednak kilka zbiorników wodnych, które mimo braku zagospodarowania cieszą się wśród mieszkańców sporą popularnością. Jednym z ciekawszych jest położony w okolicy ulicy Grunwaldzkiej Meksyk.

Olga Bojarska



Woda naturalnie przyciąga amatorów sportów. Przy Meksyku można spotkać wędkarzy, łyżwiarzy, biegaczy. Znajdują się nawet amatorzy kąpeli, chociaż akurat – co trzeba podkreślić – kąpieliska tam nie ma! Teren należy do Skarbu Państwa, więc w praktyce pozostawiony jest sam sobie. Mimo to w ostatnich latach zamontowano w jego pobliżu siłownię plenerową. Miejsce ma jednak potencjał na coś więcej. Kilka ławek i wytyczona ścieżka zupełnie odmieniłyby te okolice. Meksyk, mógłby się stać urokliwym miejscem spotkań. To są najprostsze środki, bo dal-

sze zagospodarowanie terenu mogłoby objąć budowę placu zabaw czy boiska do siatkówki plażowej. Czemu by też nie zamontować publicznego grilla by można było spędzić sobotę z rodziną przy Meksyku?

Mieszkańców Marek przybywa. Duża część z nowych markowian decyduje się na zakup mieszkań bez własnego ogródka. Przestrzeń publiczna będzie nam coraz bardziej potrzebna. Współpraca ze Skarbem Państwa jest możliwa, a naprawdę trudno o ciekawsze miejsce do spędzenia czasu wolnego i ogólnej rekreacji niż okolice Meksyku.

# Zostań szczypiornistką!

Nie zwalniają tempa juniorki młodsze Marcovii. W trzeciej ligowej kolejce nasze zawodniczki pewnie pokonały zespół Jutrzenki Płock 41:23. Trochę słabiej idzie ich starszym koleżankom, które do tej pory nieznacznie uległy Agrykoli Warszawa (28:29) oraz wygrały z AZS AWF Warszawa.

Jacek Domaszczyński



Trwa nabór do najmłodszej grupy 2007 / 2008 trenującej w hali przy ul. Dużej. (tel do Trenera: 570 776 650) Tak dla zachęcenia dziewcząt przedstawiam w skrócie „rok z życia zawodniczki Marcovii”: W wakacje – obóz sportowy na Słowenii oraz kilka trzydniowych turniejów. W trakcie sezonu mecze w Lidze Wojewódzkiej a następnie rywalizacja w rozgrywkach

o puchar Związku Piłki Ręcznej w Polsce (Mistrzostwa Polski). W tym roku nasze zawodniczki awansowały do Final Four. Dodatkowo niektóre zawodniczki miały jeszcze zgrupowania i turnieje w ramach Kardy Mazowsza, zakończone udziałem w Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży z której nasze piłkarki wróciły ze srebrnym medalem.

# Rusza KołoMarek!

Mieszkańcy Marek mogą korzystać już z wypożyczalni miejskich rowerów – „KołoMarki”. Firma Nextbike wybudowała 4 stacje rowerowe na terenie naszego miasta.

Beata Zych



Systemy samoobsługowych wypożyczalni rowerów miejskich znamy od 2012 roku, kiedy to pod nazwą Veturilo został uruchomiony przez Zarząd Transportu Miejskiego w Warszawie. Możliwość wypożyczenia roweru w jednej części miasta i oddanie go w drugiej spotkała się z bardzo pozytywnym przyjęciem wśród warszawiaków. Szczególnie, że pierwsze 20 minut korzystania z roweru jest bezpłatne! W ciągu pięciu lat sieć wypożyczalni rozrosła się ponad 6 krotnie i dziś w stolicy funkcjonuje ponad 300 stacji.

Mareckie wypożyczalnie zlokalizowane zostały przy pętli autobusowej na Legionowej, na rogach: Piłsudskiego i Le-



gionowej oraz Piłsudskiego i Wspólnej, przy Urzędzie Miasta oraz pod wiaduktem Trasy S8. System jest kompatybilny z warszawskim, więc można wypożyczyć rower na Pradze w ramach Veturilo i zostawić go w Markach. „KołoMarek” będzie czynne od 1 marca do 30

listopada. Przed skorzystaniem należy się zarejestrować na stronie kolomarek.pl i wpłacić opłatę inicjacyjną (10 zł). Pierwsze 20 minut jazdy jest bezpłatne a pierwsza godzina kosztuje tylko 1 zł, druga – 3 zł, trzecia – 5 zł, każda następna – 7 zł.

# Błyskawiczny awans?

Pod koniec września kierowany przez burmistrza Jacka Orycha urząd ogłosił sukces – Marki zajęły 121. miejsce w rankingu „Wspólnoty”. Zestawienie mierzyło średnią wysokość inwestycji z trzech lat podzieloną przez liczbę mieszkańców.

Paweł Adamczyk



Urzednicy mówią o błyskawicznym awansie, ponieważ w poprzednim roku byliśmy na 332. miejscu, a dwa lata temu jeszcze niżej bo 463. Urzednicy trąbią o sukcesie, ale jak sami przyznają nie chcą zanudzać mieszkańców metodologią. Szkoda, bo tradycyjnie diabeł tkwi w szczegółach. W opisie rankingu czytamy „Pod uwagę bierzemy nie wszystkie inwestycje samorządowe, a tylko te na rozwój infrastruktury technicznej. (...) Przy takiej definicji uwzględniamy około dwóch trzecich wszystkich inwestycji samorządowych. Zestawienie wszystkich wydatków inwestycyjnych uzupełniamy zestawieniem wydatków sfinansowanych ze środków własnych – to znaczy bez otrzymanych dotacji”

Jak przyznaje redakcja Wspólnoty rodzi to zniekształcenia. Nie uwzględniane są



m.in. inwestycje prowadzone przez spółki komunalne. To oznacza, że w rankingu nie policzony został największy projekt w historii Marek – budowa kanalizacji sanitarnej za 125 mln złotych, a także wcześniejsza inwestycja w sieć wodociągową. W czasie budowy kanalizacji znacznie spadliśmy w zestawieniu prowadzonym przez tę gazetę. W pamięci trzeba mieć jednak, że przed jej rozpoczęciem znajdowaliśmy się w podobnym miejscu (96. miejsce za

lata 2011–2013 i 103. za lata 2011–2013), a przez wiele lat Marki regularnie klasyfikowane były nawet w pierwszej „50”. Na miejskiej stronie czytamy, że „o miejscu w rankingu nie decyduje kapitał, ale wyłącznie twarde dane. (...) Patrząc na wysokość naszych tegorocznych inwestycji – za rok będziemy zapewne w pierwszej setce”. Rozumiemy hurraoptymizm w urzędzie, ale sukcesem będzie gdy „twarde dane” uplasują nas tam gdzie już byliśmy w poprzednich latach.

Lata	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015
	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017
Miejsce	24	46	36	36	43	51	106	194	132	96	103	297	436	332	121

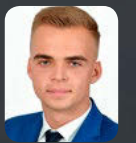




# Kadencja dobra dla Marek

Wywiad z Januszem Werczyńskim,  
który przez ostatnie cztery lata  
pełnił funkcję Przewodniczącego  
Rady Powiatu Wołomińskiego.

Karol Nowak



**Sprawy Powiatu Wołomińskiego niespecjalnie zajmują mieszkańców Marek. Dotąd samorząd powiatowy niewiele zrobił w naszym mieście. Co w tej kadencji udało się zrobić?**

Nasze Miasto nigdy nie było w głównym nurcie powiatowych spraw. Nie ma u nas powiatowych instytucji, rzadko korzystamy z usług powiatowego szpitala i niewiele w Marekach powiatowych dróg. Pełniliśmy rolę płatnika podatków, który czerpie niewiele pożytku ze swojej obecności w powiecie. Rozpoczynając obecną kadencję chcieliśmy to zmienić. Dzisiaj z satysfakcją mogę powiedzieć, że mamy się czym pochwalić. W tej kadencji po raz pierwszy znaczące powiatowe środki zostały wydane na mareckie drogi. Nie byłoby to możliwe bez decyzji podjętych w poprzednich latach. Z pomocą ówczesnych radnych powiatowych reprezentujących Marki udało się doprowadzić do podjęcia decyzji o przejęciu ul. Kościuszki i Sosnowej na utrzymanie powiatu. Było to całkowicie uzasadnione, gdyż już dawno drogi te stały się ważnymi traktami komunikacyjnymi łączącymi powiat ze stolicą.

**Czy tylko załatwianie spraw mareckich uznaje Pan za swój sukces obecnej kadencji?**

Obecna kadencja Rady Powiatu Wołomińskiego

może pochwalić się imponującą listą przedsięwzięć. Zmodernizowano dziesiątki kilometrów dróg, przygotowano projekt rozbudowy szpitala, wyremontowano i zmodernizowano powiatowe szkoły. Udało się zatrzymać fatalny projekt utworzenia superpowiatu warszawskiego. Wdrożenie projektu zniszczyłoby samorządność nie tylko w stolicy, ale także w całym „wianuszk podwarszawskim”. Zamiast autentycznego samorządu mielibyśmy kolejną płaszczyznę, na której toczyłaby się walka polityczna pomiędzy największymi partiami.

**Ale nie każde z Pańskich zamierzeń udało się zrealizować.**

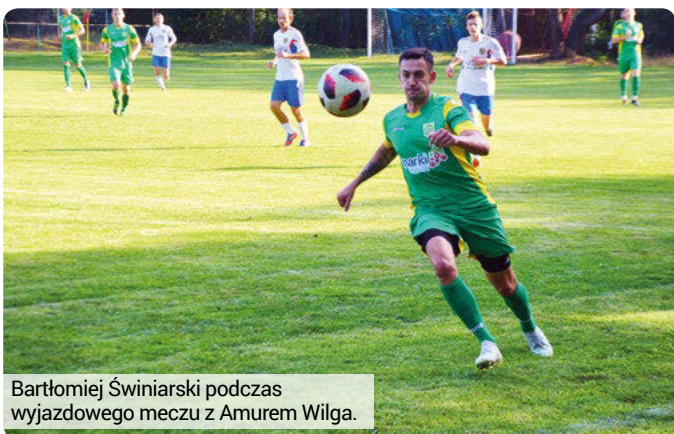
To prawda. Nadal w sferze marzeń pozostaje budowa nowego technikum w Marekach. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że warunkiem sukcesu naszego regionu jest wykształcenie młodego pokolenia. Jednak najbardziej potrzebujemy nowoczesnych szkół technicznych, których absolwenci tworzą małe i średnie przedsiębiorstwa lub z łatwością znajdują satysfakcjonującą i dobrze opłacaną pracę. Taką szkołą ma być technikum w Marekach. Na przeszkodzie realizacji zadania stanęły nie tylko względy finansowe i techniczne. Najważniejszą przeszkodą są partykular-

ne interesy i bojaźliwy sposób myślenia. Mam przekonanie, że w najbliższej kadencji przełamiemy ten opór i nasze marzenie się spełni.

**W zbliżających się wyborach ponownie kandyduje Pan z listy Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej, z którą związany jest pan od lat. Czy nie miał Pan pokusy związania się z jedną z wiodących partii politycznych?**

W przeszłości pojawiały się różne propozycje, które jednak konsekwentnie odrzucałem. Jestem samorządowcem a nie politykiem. To dwie różne role i zupełnie odmienne postawy. Dla samorządowca wartością nadrzędną jest interes lokalnej wspólnoty. Dla polityka najważniejszy jest interes grupy politycznej, w której działa i którą reprezentuje. Trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie państwa bez partii politycznych, ale to nie samorząd terytorialny powinien być obszarem ich działania. Dostrzegam wiele szkód, jakie partie polityczne wyrządziły idei samorządności. Nie chcę się wpisywać w ten scenariusz. Chcę nadal służyć ludziom a nie partiom.

Dziękuję za rozmowę.



Bartłomiej Świniarski podczas wyjazdowego meczu z Amurem Wilga.

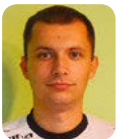
Na chwilę obecną podopieczni Macieja Wesołowskiego zajmują z dorobkiem 17 punktów piąte miejsce w tabeli. Strata do prowadzącej Unii Warszawa wynosi sześć oczek. Do drugiej lokaty premiowanej grą w barażach wynosi natomiast pięć punktów. Ogromne znaczenie bę-

dzie miał pojedynek Marcovii z prowadzącą Unią. Jeżeli rywale powiększą nad naszą drużyną przewagę to bardzo ciężko będzie walczyć o bezpośredni awans do IV ligi. Wówczas największą nadzieją pozostaną baraże, które cały czas będą w zasięgu Adriana Rowickiego i spółki. Wszyscy

## Półmetek już blisko

Powoli zbliża się koniec zmagania rundy jesiennej sezonu 2018/2019. Za niespełna miesiąc będzie wiadomo o co pierwszy zespół Marcovii będzie walczył na wiosnę.

Marcin Boczoń



wierzmy jednak, że w końcu po kilku nieudanych próbach uda się wejść do upragnionej IV ligi bez konieczności rozgrywania dwumeczu z przedstawicielem innej grupy ligi okręgowej. Pomóc w osiągnięciu tego celu mają przede wszystkim zawodnicy, którzy dołączyli do Marcovii w trakcie letniego okresu przygotowawczego. Pozyskany z rezerwy Victorii Sulejówek Mateusz Trąbiński zdobył do tej pory sześć bramek, które

pozwalają mu być najsukuteczniejszym graczem naszego zespołu. Ważnym ogniwem zespołu Macieja Wesołowskiego stał się również Patryk Kostrzanowski, który do Marek przeniósł się z warszawskiego Drukarza. Pozostali nowi zawodnicy walczyć póki co o pierwszy skład i niewykluczone, że wkrótce uda im się odgrywać w Marcovii zdecydowanie ważniejsze role. Cieszy fakt, że coraz częściej możemy oglądać w pierwszym

zespole młodych zawodników w rocznika 2000/2001. Po Cezarym Jandule i Adrianie Krupińskim w „jedynce” na dobre zdomował się Kacper Dalba. Dotychczasowy podopieczny Arkadiusza Kostrzębskiego ma zamiar przetrzeć ślady swoim kolegom – Patrykowi Czajce i Pawłowi Żmudzie. Są to bowiem kolejni bardzo utalentowani zawodnicy, którzy zapewne wkrótce dostaną szansę w drużynie Macieja Wesołowskiego.